Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 328. — ROK XLI.

CZWARTEK 29 LISTOPADA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	3.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Bez poczucia odpowiedzialności

W tych dniach z Paryża nadeszła wiadomość, że ambasador Chłapowski interwenjował u rządu francuskiego w sprawie masowych wydaleń robotników polskich z Francji. Nie wiadomo, jakie będą skutki tej interwencji, ale można przypuszczać, że nie pozostanie bez następstw. Francja nie obędzie się bez pracy robotników obcych, więc jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, by robotnikami tymi byli robotnicy polscy, pochodzący z zaprzyjaźnionego i sojuszniczego kraju. Oczywiście, nie można się łudzić, aby całe półmiljona robotników polskich dało się utrzymać we Francji, ale należy czynić wszystko, by liczba redukowanych z pracy a następnie wydalonych była jak najmniejsza. Gdy się czyta pisma polskie, wychodzące we Francji, można przypuszczać, że nie jest to sprawa beznadziejna. Wszystko zależy od umiejętnego jej postawienia i od dalszego rozwoju stosunków polsko-francuskich. Nie da się zaprzeczyć, że w pismach tych istnieją obawy właśnie co do tego i to obawy dosyć wyraźne. Stanowisko prasy polskiej we Francji da się ująć krótko: wychodźtwo polskie we Francji domaga się pomocy i poparcia ze strony czynników krajowych, a jest przeciwne jątrzeniu stosunków polsko-francuskich. Może ono powiedzieć o sobie, jak w popularnej bajce: dla was są to igraszki, nam chodzi o życie...

Współżycie narodów i państw opiera się coraz bardziej na zasadzie wzajemności. Bywa ona różnego rodzaju: polityczna, gospodarcza, kulturalna. Jeżeli chodzi o stosunki polsko-francuskie, to opierają się one na wszystkich tych trzech podstawach. Wprawdzie nie są one jednakowe co do swej wielkości i znaczenia, ale wszystkie trzy istnieją i składają się na całokształt współżycia między Polską a Francją. Na pierwszem miejscu trzeba wymienić węzły polityczne, następnie kulturalne, a wreszcie gospodarcze. To, że ostatnie węzły są najsłabsze, nie pomniejsza ich znaczenia, przeciwnie, powinno stanowić zachętę do dalszego ich umocnienia i pogłębienia. Zachętę dla obu stron. Bo wiadomo powszechnie, że mocne i wszechstronne podstawy współżycia gospodarczego mają bardzo dodatni wpływ na stosunki polityczne i kulturalne. I odwrotnie: próby osłabienia więzów gospodarczych rzucają niekorzystne refleksy na inne dziedziny współżycia i współpracy między państwami.

Wymiana handlowa polsko-francuska nie jest tak znaczna i ożywiona, jakby tego należało sobie życzyć, ale nie istnieją takie przeszkody, któreby uniemożliwiały jej rozwinięcie. Są pod tym względem jeszcze różne możliwości, niewyzyskane dotąd albo lekceważone. Nie jest to jednak w tej chwili sprawa, któraby nas specjalnie interesowała, więc ją poruszamy tylko ubocznie.

Co innego tworzy podstawę stosunków gospodarczych między Polską a Francją. Z jednej strony wielkie kapitały francuskie, ulokowane w licznych przedsiębiorstwach polskich, albo działających w Polsce, z drugiej — te pół miljona robotników polskich, zatrudnionych w górnictwie, przemyśle i rolnictwie francuskim. Pobyt ich we Francji osłabia napięcie bezrobocia w kraju, a pozatem daje mu pośrednie korzyści w formie części zarobku, kapitalizowanego i następnie przesyłanego do Polski. I jedno i drugie nie zasługuje na lekceważenie, bo w całokształcie stosunków gospodarczych polsko-francuskich odgrywa bardzo wybitną rolę.

Z ubolewaniem trzeba stwierdzić, że w ostatnich czasach na tle tych stosunków i to właśnie na najbardziej wrażliwym ich odcinku zarysowały się poważne rysy. Niewyjaśniona dotąd całkowicie afera żyrardowska i demagogiczna kampanja pewnego odłamu prasy, występującej ostro przeciwko kapitałom francuskim wogóle, musiała wpłynąć niekorzystnie na stosunki gospodarcze między sojuszniczemi państwami. Później przyszły coraz liczniejsze wydalania robotników polskich z Francji, spowodowane niewątpliwie kryzysem gospodarczym, nie mniej jednak wywołujące wrażenie, że między temi dwoma zjawiskami istnieje pewien związek przyczynowy. Taka jest sytuacja właśnie w tej chwili.

Co w niej należy czynić? Czy zaostrzać ją coraz bardziej, czy też szukać środków, zmierzających do jej złagodzenia? Dla nas przynajmniej odpowiedź na te pytania nie nastręcza żadnej wątpliwości. Z tych dwóch ewentualności wybieramy pierwszą.

Ale okazuje się, że nie wszyscy są tego zdania w Polsce. Istnieje, naprzykład, „Kurjer Bydgoski", pismo wprawdzie mało znane, który w charakterze odwetu za wydalanie robotników polskich z Francji, domaga się wydalenia z Polski wszystkich urzędników i pracowników francuskich, zatrudnionych w przedsiębiorstwach, założonych lub prowadzonych przy decydującym udziale kapitału francuskiego. I wymienia listę tych przedsiębiorstw, która jest bardzo długa, bo niema chyba ani jednej gałęzi przemysłu w Polsce, w którejby kapitał francuski nie odgrywał bardzo dużej roli. Dla pisma bydgoskiego sprawa przedstawia się bardzo prosto: „Gdyby rząd nasz zdecydował się na wydalenie francuskich dyrektorów, inżynierów i t. d., to jesteśmy przekonani, że rząd francuski zawahałby się tak bezwzględnie i masowo wydalać robotników polskich z Francji".

My tego przekonania nie podzielamy, jak nie sądzimy także, aby rząd poszedł za radą „Kurjera Bydgoskiego". Sprawa jest bardziej skomplikowana, niż to może się wydawać w... Bydgoszczy. Już w Warszawie musi ona inaczej wyglądać, nie mówiąc już o tem, jak się ta rzecz przedstawia ze stanowiska nie tylko wzajemnych stosunków między obu państwami, ale i z punktu widzenia międzynarodowego. Jeżeli zajęliśmy się pomysłem „Kurjera Bydgoskiego", to jedynie dlatego, aby podkreślić ten brak poczucia odpowiedzialności, który w stosunkach polskich staje się zjawiskiem coraz powszechniejszem.

A. D.

Hiszpańska „Bereza" w koloniach.

Madryt, 28. 11. (PAT.) Rada ministrów rozpatrywała projekt stworzenia w kolonjach obozów koncentracyjnych i zakładów karnych, które zapobiegłyby przepełnieniu więzień

Aktywność Francji nad Bałtykiem.

Warszawa, 28. 11. (Telef.). **W kołach dyplomatycznych zwracają uwagę na wzmożoną w ostatnim czasie aktywność polityki francuskiej nad Bałtykiem. W wyniku tej akcji w dniu 12 grudnia odbędzie się w Paryżu inauguracja centralnego komitetu zbliżenia Francji z państwami bałtyckiemi: Litwą, Łotwą i Estonją. Prezesurę honorową obejmie prezydent Francji Le brun, a do komitetu wejdą prezesi komisyj spraw zagranicznych obu izb pp. P. Bastido i H. Berenguer.**

Pracownicy prywatnych szkół mogą być dyskwalifikowani bez podania powodów.

Warszawa, 28. 11. (Telef.) Obowiązujące od 1932 r. przepisy postanawiają, że **założyciele, dyrektorzy i nauczyciele szkół prywatnych muszą zabiegać w starostwie o wydanie zaświadczeń o ich zachowaniu pod względem moralnym, oraz o stosunku do państwa.** W praktyce powstały wątpliwości w jakiej formie starostowie mogą odmówić udzielenia żądanego zaświadczenia. Ministerstwo Spr. Wewn. wyjaśniło teraz, że w tych wypadkach, gdy opinja władzy wypadnie **ujemnie dla kandydata** ze względu jego zachowania się moralnego, lub ze względu na jego stosunek do państwa, należy wydać zaświadczenie o odmowie **na piśmie bez podania istotnych powodów takiego postanowienia.** W dokumencie należy zamieścić pouczenie, że petentowi służy **prawo odwołania się do wojewody** w ciągu 14 dni od doręczenia pisma z odmową. Odwołanie musi być wniesione w drodze przez starostwo.

Czy dojdzie do współpracy Anglosasów?

Waszyngton, 28. 11. (PAT.) **Sekretarz stanu Hull oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż Stany Zjednoczone nie czyniły W. Brytanji żadnej propozycji w sprawie paktu wzajemnej pomocy na Pacyfiku.**

——00°°000——

Gdy Japonja zerwie układ morski...

Waszyngton, 28. 11. (PAT). **Przewodniczący komisji morskiej izby reprezentantów Vinson oświadczył, że Stany Zjednoczone za żadną cenę nie mogą zgodzić się na przyznanie Japonji równości praw na morzu. Vinson dodał, że jeżeli Japonja wypowie układ waszyngtoński, to on starać się będzie o uzyskanie aprobaty kongresu na zbudowanie 5 okrętów w odpowiedzi na każde trzy nowe okręty zbudowane przez Japonję.**

——oo——

Czeka na odpowiedź Włoch i Francji.

Tokio 28. 11. (PAT). Z kół oficjalnych komunikują, iż **rząd japoński czeka na odpowiedź Francji i Włoch,** zanim poczyni ostatnie kroki w celu **wypowiedzenia traktatu waszygtońskiego.** Nawet w razie negatywnej odpowiedzi wymienionych państw, **Japonja niezależnie od innych państw wypowie traktat.** Oficjalne koła japońskie nie przypuszczają, by W. Brytanja przyłączyła się do wystąpienia Japonji, chociaż nie jest zadowolona z traktatu waszygtońskiego.

Przed ważnem oświadczeniem.

Tokio 28. 11. (PAT) Nadzwyczajne posiedzienie parlamentu **zostało wczoraj rano otwarte przez cesarza.** W końcu bieżącego miesiąca prawdopodobnie 30 bm. min. spraw zagr. **Hirota wygłosi przemówienie, w którem poruszy zagadnienia polityki zagranicznej.**

Mówi się także o układzie śródziemno-morskim.

Paryż, 28. 11. (PAT). „Echo de Paris" twierdzi, że Teftik Ruszdi bej pragnąłby aby między **Francją a Turcją** istniał podobny traktat, jak te które łączą Francję z państwami Małej Ententy. Okoliczności są jednak **mało pomyślne,** a prawdopodobnie sprawę tę skieruje się w **stronę projektu paktu śródziemnomorskiego.**

Inicjatywa turecka.

Paryż, 28. 11. (PAT). Prasa omawia rolę **Turcji w obecnych rokowaniach dyplomatycznych** oraz stanowiska jakie kraj ten mógłby zająć w pakcie śródziemnomorskim. „L'Oeuvre" uważa, iż wszystkie projekty, których wynikiem byłoby **zbliżenie francusko-tureckie,** mogłyby być zrealizowane dopiero wtedy, kiedy rokowania **francusko-włoskie przyjmą wyraźną formę.**

„Le Journal" pisze: Byłoby nielogicznem zawierać specjalny układ z Turcją, której przyjaźń w stosunku do nas jest zapewniona. Nieostrożne postępowanie w tym wypadku mogłoby **wywołać nieufność Włoch.** Niema bezpieczeństwa **na Morzu Śródziemnem** — kończy dziennik — bez układu francusko-włoskiego.

„Echo de Paris" przypomina przyjazne stosunki łączące Francję z Rumunją i Jugosławją. Obecnie — pisze dziennik — Francja nie pragnie utrwalić i poprzeć antyrewizjonistycznej polityki tureckiej przez traktat o nieagresji i konsultacji, ponieważ obawia się, iż mogłoby to utrudnić zbliżenie francusko-włoskie.

„Petit Journal" uważa, iż pogłoski o pakcie francusko-tureckim są przedwczesne. **Obecnie jest jedynie mowa o pakcie śródziemnomorskim w którym Turcja odegrałaby poważną rolę.**

Paryż, 28. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi: Śniadanie jakie minister Laval wydał **na cześć ministrów Titulescu i Ruszdi beja dało** okazję do interesujących rozmów. Wzięli **w** nich udział premjer **Flandin i Herriot** a dotyczyły one prawdopodobnie paktu **wschodniego i śródziemnomorskiego.** Rozmowy te które odbyły się w salonach prezydjum rady ministrów trwały około godziny.

Czescy policjanci w Zagł. Saary.

Saarbruecken 28. 11. (PAT.) **Przybyło tu 25 policjantów czechosłowackich. Oczekiwane** jest przybycie dalszych kontyngentów **policjantów** cudzoziemskich.

O czem piszą inni?..

Stron. Narodowe i hitleryzm.

„Dziennik Wileński", organ Stron. Narodowego, pisząc o „ruchach narodowych" takie ich ujęcie podaje:

„Pozostają w Europie cztery ruchy prawdziwie narodowe, wzajem od siebie ani od żadnej organizacji (masonerja) czy tendencji (pannordyzm) międzynarodowej niezależne. Są to: Stronnictwo Narodowe w Polsce, Faszyzm we Włoszech, Action Française we Francji i Hitleryzm w Niemczech".

Nie mamy prawa dawać wskazówek Stron. Narodowemu i jego organom co do tego, jaką powinna być „prawdziwa" ideologja narodowa. Ale chcielibyśmy zapytać członków Stron. Narodowego, jak się im podoba postawienie ich stronnictwa na równi z hitleryzmem, którego brutalności dobrze są znane, — i z „Action Française", która została potępiona przez Kościół? Czy ujęcie „ruchów prawdziwie narodowych" przypadkiem nie jest bałamuctwem?

Którzy „młodzi" w Polsce zwyciężą?

„Czas" w tych dniach oświadczył, że na terenie młodzieży zwycięży zczasem „młodzi narodowcy", pogodzą się z sanacją i wezmą spadek rządów po tym obozie. Na tę „herezję" reaguje w temsamem piśmie jeden z młodych konserwatystów należący do konserwatywnej „Myśli Mocarstwowej".

„Młodzież Narodowa — pisze — nie wybije się na czoło życia politycznego Młodego pokolenia — gdyż pomimo, że szeregi jej są po Legjonie Młodych najliczniejsze, jednak pod wieloma względami musi ustępować pierwszeństwa słabszym liczebnie, ale za to wyżej intelektualnie od niej stojącym, innym organizacjom prorządowym... Więc jeśli obecnie możnaby mówić o tem, kto będzie kontynuatorem Myśli Politycznej Obozu Legjonowego — to wydaje się, że najprawdopodobniej będzie nim Młodzież Mocarstwowa... Z dzisiejszych ugrupowań młodzieży wydają się być najbliższemi ideologicznie Piłsudczyków, Koła Młodzieży Mocarstwowej".

Musi to nie być takie bardzo pewne, skoro organ konserwatystów nawet nie brał „Mocarstwowców" pod uwagę, gdy mówił o rozgrywce między różnemi ugrupowaniami młodzieży.

„Czuć krwią..."

Dzienniki drukują komunikat „Polskiej Agencji Oświatowej" (biuletyny Polskiego Związku Nauczycielstwa) w sprawie wystąpienia „I. K. C." z oskarżeniami nauczycielstwa o demoralizowanie młodzieży. W komunikacie tym czytamy:

„I „Tajny Detektyw" i „Tempo Dnia", i być może cały ten „Pałac Prasy" czuć z daleka krwią, zbrodnią, gwałtem, wyziewami wszelkiego rodzaju bestjalstwa ludzkiego. Redaktorzy ich z jakiemś sadystycznem wyrafinowaniem wyszukują wszelkie brudactwo ludzkie: przecieka ono przez ich palce i pióra. Zdawałoby się, że przyszło na nich nareszcie otrzeźwienie i oświadczą, łamiąc ręce nad demoralizacją młodzieży szkolnej, iż likwidują „Tajny Detektyw" i „Tempo Dnia". Niestety — tego nie zrobili. Sugerują raczej społeczeństwu, że to kto inny winien, że winna szkoła.

W ten sposób „Il. Kurjer Codzienny" dyskwalifikuje siebie i „Pałac Prasy". Jest rzeczą dowiedzioną nawet przez sądy państwowe, że młodociani przestępcy uczyli się na wzorach „Tajnego Detektywa". Młodzież czyta te brudy i nie da się jej przed tą budującą lekturą uchronić. Ankieta przeprowadzona wśród młodzieży miasta Poznania stwierdza, że 61.2 procent badanych uczniów i uczenic szkoły powszechnej, a 43.3 procent szkół wydziałowych czyta regularnie „Tajny Detektyw" i na tej lekturze urabia duszę, światopogląd, charakter, a mo że i... przyszłą swoją dolę. Podobnie napewno rzecz ma się w innych miastach Polski".

O wspólny język chrześcijańsko-społeczny.

Prezes „Zjednoczenia Chrześcijańsko-społecznego" w Bydgoszczy, dr. Wł. Typrowicz ubolewa w „Dzienniku Bydgoskim" z powodu rozbicia obozu chrześcijańsko-społecznego w Polsce. Twierdzi, iż jest to stan niezdrowy i że go trzeba usunąć. Rzuca więc myśl — brzmią jego wywody — by duchowieństwo

„podjęło inicjatywę do wskazania „zasadniczego punktu wyjścia" — obydwom odłamom politycznym ruchu chrześcijańsko-społecznego w Polsce! Nie wątpimy ani chwile, że usłyszymy z wysokości Jego posłannictwa nietylko przestrogę dla obydwu odłamów wyrażoną w przysłowiu: „Zgoda buduje — niezgoda rujnuje" — ale, że znaleźć się musi wspólny język dla wszystkich Polaków czynnych i chętnych zwolenników ruchu chrześcijańsko-społecznego"

Znika społeczeństwo...

Prasa polska zainteresowała się w ostatnich dniach ujemnem zjawiskiem społecznem: — bezwładem społeczeństwa, lekliwością obywateli, tchórzostwem i t. p. A najmocniej przeciw tym brakom naszego życia wystąpił „Czas".

Przypomina to troszkę historję bitwy pod Austerlitz.

Było to w roku 1805, w któryś — zdaje się — z tych mglistych, jakie w tej chwili mamy, dni listopadowych. Armja rosyjska i austrjacka maszerowały w gęstej mgle od wczesnego rana. Szły i szły oddziały dwóch cesarzy z fantazją i radośnie. Zapewniano je, że Bonaparte daleko. Wreszcie mgła opadła; na horyzoncie pokazało się mdłe słońce. Żołnierze podnieśli głowy, podniósł swoje stare oczy i Kutuzow. I zobaczyli, że są — w matni. Na wzgórzu stał Napoleon i uśmiechnięty zacierał ręce patrząc, jak mu stary Kutuzow swoje wojsko wprowadził w zasadzkę. Dwom cesarzom (Austrji i Rosji) pozostało teraz tylko jedno: — uciekać. To im się nie bardzo udało, ale fakt sam przeszedł do potomności w złośliwym dwuwierszu:

Aus, Aus, Austerlitz,
uciekali Niemcy, nie gadali nic!

Prawdę powiedziawszy, nie tylko Niemcy, a nawet głównie Rosjanie. Kutuzow był głównodowodzącym obydwu armij...

Podobny los spotkał „Czas" i wogóle konserwatystów... Kto czyta ich prasę teraz, kto ma sposobność zetknąć się z nimi, pyta w najwyższem zdumieniu: konserwatyści-to, czy nie konserwatyści?... Rozmawiałem z jednym z nich niedawno. Powiedział mi dosłownie:
jestem stuprocentowym piłsudczykiem, ale i stuprocentowym opozycjonistą.

W tych dniach pochwalił się „Czas", że został skonfiskowany. I dalejże grzmieć na te „porządki" w Polsce, które „panują", a które uniemożliwiają „niezależnej" prasie jej służbę społeczną. Nie koniec na prasie! Z góry — pisał „Czas" — nacisk, a z dołu — tchórzostwo, „lizanie butów" (sic!); roi się od „podskakiewiczów" i „karjerowiczów". Krótko — Sodoma i Gomorra. Koniec wolnego społeczeństwa, państwo-Moloch pochłania wszystko. Bezwład obywateli, tchórzostwo opinji, oportunizm mas.

Tak, jakby nie „Czas" — jakby nie ten organ, który przez lat 8 smagał opozycję, że się śmie sprzeciwiać, że się buntuje, że wogóle myśli! Tak, jakby nie ten „Czas", który — niczem Kutuzow — we mgle fantastycznych nadziei i rojeń wprowadził dużą część żywiołu umiarkowanego w obóz B. B. i tam ich zostawił...

Kutuzow miał tę satysfakcję, że się Napoleonowi odwdzięczył pięknem za nadobne. W lat 7 po Austerlitz wciągnął go do Rosji, w końcu do Moskwy spalonej i ten stary wódz w końcu zwyciężył niezwyciężonego dotąd cesarza Francuzów. Daleko jeszcze „Czasowi" do takiego odwetu za zawód. Krakowski Kutuzow jest teraz nie pod Smoleńskiem w r. 1812, ale jeszcze pod Austerlitz. Mianowicie — uciekа. Radby — jak wczoraj zapewniał — uciec aż do Rodezji. Winien jednak uważać na siebie. W pewnym wieku nie trzeba ryzykować dalekich, a hasowych wojaży. „Znałem jednego takiego — powiedziałby Szwejk — co to"...

Ale skończmy z tym tonem na wesoło, bo sprawa, którą „Czas" niebacznie postawił na porządku dziennym, jest naprawdę poważna, a w dodatku naprawdę smutna.

„Czas" nic nie przesadził! I w tem jego zasługa, że napisał prawdę. Gdyby to pisał np. „Głos Narodu" — powiedzianoby, albo, że kłamie, albo że, będąc dziennikiem niezależnym, nie może znać tego, co się dzieje w kołach dziś decydujących. „Czas" jednak zna te stosunki i napisał prawdę.

Istotnie — dokonuje się u nas znamienne zjawisko: **znika społeczeństwo.** Dokonuje się to, co Pius XI. w enc. „Quadragesimo anno" piętnuje jako stan nienaturalny: upadło życie społeczne, a zostało samo państwo i rozpierzchłe jednostki oko w oko z nim!

Jest to triumf tej teorji współczesnego państwa, którą faszyzm wyraził terminem: „stato totalitario" — Hitler podobnym: „państwo całościowe". Wskazówka na zegarze historji przesunęła się z jednego krańca na drugi. Prawo wahadła? Nie! Mechanika jest prawem dla martwych rzeczy, nie dla ludzi. Działa tu oportunizm. Bo, jeśli się dzieci w domu rozswawoliły, to wówczas najwygodniej jest urządzić „lanie" i zaprowadzić domową Berezę — a najtrudniej doprowadzić swawolne żywioły do ładu oparteго na sprawiedliwości i porozumieniu.

Nie jest to jednak stan trwały. Omnipotencja państwa jest nadużyciem, jak państwowe „laisser-faire" jest wynaturzeniem istoty państwa.

Państwo ze swej natury jest instytucją przeznaczoną do dobra społeczeństwa. Jest czemś różnem od „społeczeństwa". Jest jedną z wielu form życia społeczeństwa, jak inną formą tego życia jest — życie religijne, kulturalne, gospodarcze. Dlatego w dobrze zorganizowanem państwie społeczeństwo musi pozostać. Cóż z tego, że je wchłonął bolszewizm, hitleryzm i — może jeszcze — faszyzm? Cóż z tego, iż w Rosji Stalin skupił w swych rękach wszystko: i godność arcykapłana „religji", i urząd jedynego gospodarza-ekonomisty, i funkcje najwyższego kierownika całego życia kulturalnego! Cóż z tego, kiedy to wszystko trzeba będzie rozparcelować kiedyś między właściwe, powołane do tego, instytucje!

To jest negatywna strona sprawy. A pozytywna?

Tę najlepiej ujmuje czyjeś zdanie, że — **państwo jest najwyższą korporacją.** Mianowicie w tem znaczeniu, że wolnem społeczeństwem ma kierować ku dobru ogółu, ma wygładzać narastające w niem konflikty i tworzyć tą jedność korporacyjną, która jest warunkiem potęgi i siły społeczeństwa.

W tem się teraz z „Czasem" zgadzamy. Daj Boże, by już na zawsze. Nie byliśmy z nim wprawdzie pod Austerlitz, bośmy stali zdaleka. Ale czyż jest dziwnem, że teraz uciekając „Czas" wpada nam w ramiona?

W. Z.

Kulisy konfliktu w kierownictwie Reichswehry.

(Korespondencja własna).

Berlin w listopadzie.

Atmosfera tutejsza jest dziwnie przeładowana elektrycznością i pod wieloma względami przypomina nastroje z przed kilku miesięcy, w okresie urlopów szturmówek. Jednym z przejawów zapowiadającym pewne doniosłe posunięcia wewnętrzno-polityczne, jest już memorjał przedstawiony przez gen. von Fritscha, szefa kierownictwa armji, kanclerzowi Hitlerowi. Memorjał ten nie opublikowany został w całości, ani nawet dokładnie streszczony. W kołach zbliżonych do rządu złożenie tego memorjału wywołało jednak **poważne rozdźwięki.**

Generał Fritsch należy do obozu niemiecko-narodowych i popiera oczywista monarchję. Dlatego też w jego memorjale przeważają zagadnienia militarne, sięgające historycznie jeszcze okresu organizacji armji na zasadach kastowo-monarchicznych. Z tego punktu widzenia występuje on jako szef kierownictwa Reichswehry, odpowiedzialny za siłę zbrojną Rzeszy, w sprawie reorganizacji tej siły zbrojnej. Rozwija szereg też w sprawie szkolenia armji 300-tysięcznej, w sprawie reorganizacji kadr oficerskich, oraz w całym szeregu zagadnień, związanych z **wartością organizacyjną armji niemieckiej.** Ale te momenty par excellence fachowo-taktyczne, motywowane są b. obszernie przez gen. Fritscha względami politycznemi. — Występuje on bowiem przeciwko generałowi v. Reichenau, który piastując stanowisko sekretarza stanu w ministerstwie Reichswehry, forsuje wychowanie żołnierzy według zasad partji narodowo-socjalistycznej. Otoczenie generała v. Reichenau zbliżone do kanclerza Hitlera, dąży w ten sposób do **zacieśnienia kontaktu z partją,** wysuwając przy nowej organizacji armji konieczność uwzględnienia szeregu postulatów z zakresu wychowania w myśl doktryny hitlerowskiej. Przeciwko tym właśnie projektom występuje bardzo energicznie generał von Fritsch.

W memorjale swym podkreśla on, że jako generał niemiecki, któremu dobro armji leży na sercu, musi skierować wychowanie wojskowe na inne tory. Metody wychowawcze hitleryzmu, jego zdaniem, nie wystarczają, aby zapewnić narodowi moralne wartości, które kierownictwo armji uważa za niezbędne w razie ewentualnego **konfliktu zbrojnego.** Wcielenie pewnych części S. A. do szeregów Reichswehry uważa gen. Fritsch ze względów militarnych za niewskazane, gdyż, jego zdaniem, Reichswehra winna mieć w przyszłości możność wyłącznego wpływu wychowawczego na żołnierzy w sensie ponadpartyjnym, reprezentując całość interesów politycznych i społecznych Rzeszy niemieckiej.

Wystąpienie to wywołało, oczywista, silne oddźwięki. Większość członków rządu, a szczególnie czołowi przywódcy, stanęli po stronie **gen. v. Reichenau,** który pragnie całkowicie zreorganizować Reichswehrę i przystosować ją do programu partji narodowo-socjalistycznej. Konflikt pomiędzy dwoma wybitnymi wojskowymi niemieckimi jest polityczny raczej, niż taktyczny. Dlatego też coraz głośniej mówi się o ustąpieniu gen. v. Fritscha, na miejsce którego miałby być powołany gen. Rundstedt. Cieszy się on bowiem dużą popularnością zarówno w sferach wojskowych, jak i wśród sfer partyjnych. Popularność datuje się z okresu kanclerstwa Papena, gdy gen. von Rundstedt, jako dowódca okręgu wojskowego Berlina, wykonywał w czasie trwania stanu wyjątkowego również i władzę administracyjno-polityczną. Na jego rozkaz i w jego imieniu podjęta została wówczas akcja przeciwko **gabinetowi pruskiemu Brauna i Severinga,** która zakończyła się ustąpieniem obu ministrów pruskich oraz usunięciem z urzędu prezydenta policji w Berlinie, Grzesińskiego.

Nie można już dziś przesądzić, jak ukształtuje się sytuacja na terenie Reichswehry i jakie będą konsekwencje memorjału, złożonego kanclerzowi Hitlerowi przez gen. Fritscha. Faktem jest jednak, że wśród kierownictwa armji niemieckiej zarysowały się **poważne rozdźwięki,** które znalazły swój wyraz na zewnątrz.

Z. R.

Francja „odmłodzi" swoją flotę.

Utworzy też nowe linje lotnicze w Afryce.

Paryż, 26 listopada.

Wczoraj ukończono w izbie francuskiej dyskusję nad budżetem **marynarki wojennej i lotnictwa.**

Budżet marynarki na rok 1935 wynosi **2.903.479.543 franków** a budżet lotnictwa — **1.434.390.254 fr.** Przewidywane jest żądanie **kredytów nadzwyczajnych,** których suma dotychczas nie została ściśle określona.

Podczas debaty zabierali w odpowiedzi na liczne zapytania deputowanych głos **min. Pietri i min. gen. Denain.** Min. Pietri podkreślił, że realizacja przyszłej transzy programu **morskiego** nie nastręcza trudności technicznych ani finansowych. Jest to sprawa **polityki morskiej.** Mówca jest zwolennikiem jednostek silnie bronionych i zgadza się z referentem budżetu dep. Sternem, że istnieje **opóźnienie w budowie poprzedniego okresu** i że obecny rytm budowy nie jest jeszcze **wystarczający.** Należy jednak stwierdzić, że to **odmłodzenie floty francuskiej kosztem 900 miljonów fr.** jest niewystarczające. Jeżeli chodzi o **lotnictwo** morskie to trzeba położyć kres legendzie o niechęci marynarki do lotnictwa. Marynarka jest przeświadczona o wielkiem znaczeniu, jakie posiada dla niej lotnictwo, ministerstwo marynarki pracuje zresztą w zespoleniu, porozumieniu z min. lotnictwa. **Wszystkie marynarki na świecie są niezadowolone ze swego lotnictwa.** Francja musi posiadać **flotę silną i zdolną** do działania. Wysiłek w kierunku odbudowy eskadr powinien być kontynuowany w przyspieszonem tempie.

Min. lotnictwa gen. **Denain** podkreślił, że w dziedzinie organizacyjnej **zmierza do uproszczeń.** Również utrzymana została **niezależność i autonomja służby robót i instalacyj,** co pozwoli osiągnąć duże oszczędności. Minister popiera w dalszym ciągu koncentrację przemysłu lotniczego. Pomoc przemysłowi lotniczemu została zapewniona. Jednocześnie wysuwa się jednak na czoło zagadnienie **decentralizacji przemysłowej w zakresie fabrykacji motorów.** Fabrykacja ta była niemal wyłącznie skupiona dotychczas w Paryżu. Decentralizacja fabryk motorów kosztować będzie około 250 miljonów fr.

Następnie przeszedł do omówienia zadań **lotnictwa handlowego** i zapowiedział otwarcie **nowych linij Algier—Kongo i Casablanca — Tunis.** Eksploatacja tych linij miała być początkowo powierzona towarzystwu „Air France". Ministerstwo otrzymało jednak inne oferty, m. in. na **założenie linji pocztowych w Afryce** bez żądania subwencji. Sprawa będzie w najbliższym czasie zdecydowana. **Współpraca armji, lotnictwa i marynarki** da jeszcze lepsze wyniki po dokonaniu **modernizacji sprzętu lotniczego.** W latach 1935—1936 przewiduje się odnowienie w tym zakresie, aby wykluczyć **z lotnictwa francuskiego sprzęt całkowicie zdeklasowany.**

Na zakończenie min. Denain, zgadzając się z interpelantami ostrzegał **przed zbytniem ujawnianiem w prasie** tajemnic techniki lotniczej.

Na ziemiach Rzplitej.

Uzupełnienie godzin nauki religji.

Min. W. R. i O. P. wydało poniższy okólnik N. 149 z 4. X. 1934: „W związku z okólnikiem tutejszym Nr. 110 z dnia 13 lipca 1934 r. (Nr. BP. 13304/34) w sprawie wynagrodzenia kontraktowych nauczycieli religji, Ministerstwo W. R. i O. P. oznajmia, że nie sprzeciwia się, by, jak dotąd, tak i nadal, umożliwić duszpasterzom, uczącym religji, odrabianie opuszczonych z należycie usprawiedliwionych powodów godzin nauki religji w szkole, jednak bez uszczerbku czasu przeznaczonego na inne przedmioty nauczania oraz bez naruszenia normalnego toku zajęć szkolnych i zatwierdzonego rozkładu lekcyj".

„Wiadomości Literackie" i wojsko.

W związku z odmówieniem prenumeraty „Wiadomości Literackich" przez wojsko naskutek felietonu „Dzień rekruta", w ostatnim numerze „Wiadomości Lit." znajdujemy wyjaśnienie p. „ng" (Mieczysława Grydzewskiego) w sprawie opowiadania Unilowskiego „Dzień rekruta", które skłoniło 13 instytucyj wojskowych do wstrzymania prenumeraty pisma. P. mg. tłomaczy, że jeszcze „ostrzejsze ujęcie życia koszarowego", bo fragmenty z powieści Rudnickiego „Żołnierze", zamieściła półurzędowa „Gazeta Polska", i to w dodatku w numerze na dzień 19 marca, — i nic się jej nie stało. — W końcu p. mg. oświadcza, że nie „dostrzega" powodów, dla których winien się był wyrzec druku utworu „tak wysokiej miary artystycznej" jak Unilowskiego „Dzień rekruta".

Z okazji bojkotu tego pisma przez wojsko, słuszne uwagi zamieszcza Katolicka Agencja Prasowa: „Jeżeli za szkodliwy uznano wpływ „Wiadomości Literackich" w wojsku, to tem bardziej szkodliwy jest on wśród młodzieży szkolnej. Pod kreślaliśmy to już niejednokrotnie zwłaszcza, że **niektóre dyrekcje szkół państwowych prenumerują ten tygodnik dla bibljotek szkolnych.** Ogólne nastawienie ideowe tego pisma, propagowanie haseł świadomego macierzyństwa, jaskrawość i niewybredność opisów zjawisk z zakresu życia seksualnego, zdecydowanie wrogi pod płaszczykiem rzekomego objektywizmu stosunek do ideologji katolickiej — wszystko to powinno ułatwić społeczeństwu katolickiemu należytą ocenę zdrowego od ruchu czynników wojskowych".

Doskonałe warunki śnieżne dla narciarzy w górach.

Ostatnie opady śnieżne stworzyły doskonałe warunki w górach, zwłaszcza na Turbaczu, gdzie **warstwa śniegu dochodzi miejscami do 50 cm. grubości.** Jest to warstwa wystarczająca zupełnie do jazdy na nartach, albowiem zbocza Turbacza są trawiaste. Pierwszą wycieczkę narciarską na Turbacz zorganizowała sekcja narciarska „K. S. Podhale" w Nowym Targu, inaugurując w ten sposób tegoroczny sezon narciarski w Gorcach.

Bzy kwitną po raz trzeci.

Koło wsi Wachock w powiecie iłżeckim w ogrodzie jednego z gospodarzy zakwitł już po raz trzeci w roku bieżącym bez, który mimo przymrozków zachował do tej pory świeże pąki.

Eksplozja granatu w szkole.

Do szkoły Marji Magdaleny we Lwowie jeden z uczniów przyniósł zapalnik od ręcznego granatu, znalezionego na ulicy. **W czasie przerwy zaczął on manipulować zapalnikiem,** powodując jego wybuch. — **Uczeń został poraniony odłamkami, zaś 4-ch jego kolegów doznało lżejszych okaleczeń.** — Pogotowie Ratunkowe udzieliło wszystkim poszkodowanym pomocy na miejscu, samego zaś sprawcę wybuchu przewiozło do szpitala.

Bójka w synagodze.

Staraniem organizacyj sjonistycznych w Radomsku urządzone zostało nabożeństwo żałobne za zmarłego barona Edmunda Rotschilda, wielkiego protektora kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Pod koniec nabożeństwa grupa osobników zaczęła wznosić okrzyki przeciw zmarłemu, jak również przeciw działaczom sjonistycznym, którzy byli inicjatorami nabożeństwa. Synagoga stała się widownią gorszących scen i bijatyk. Zajście zlikwidowane zostało przez policjantów, którzy usunęli awanturników z synagogi.

Rozprawa o artykuł szkalujący studjum farmaceutyczne we Lwowie.

W wychodzącem w Warszawie piśmie „Jutro Pracy" pojawił się w sierpniu ub. roku artykuł p. t. „interesy dolarowe wyższej uczelni dziwne praktyki studjum farmaceutycznego we Lwowie". W artykule tym autor wystąpił z twierdzeniem, że za przyjęcie kandydata do studjum farmaceutycznego we Lwowie **pobiera się 300 do 800 dolarów**, które to pieniądze płyną na jakieś bliżej nieokreślone cele!!! Zarząd „Jutra Pracy" uczuł się dotknięty uniwersytet lwowski, z którego ramienia rektor dr. Farnes zwrócił się do prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie z żądaniem pociągnięcia autora szkalującego studjum farmaceutyczne we Lwowie artykułu do odpowiedzialności za zniesławienie akademickiej uczelni.

Do odpowiedzialności pociągnięto redaktora **K. Goldego, autora artykułu J. Winnickiego i informatora farmaceutę H. Becza.**

Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy. Ostatecznie postanowiono że oskarżeni zamieszczą drukiem wyjaśnienie dotyczące inkryminowanego artykułu „Jutra Pracy" z **dodatkiem, że redakcja ubolewa, że ten artykuł pomieściła.**

Lekarz zamordowany w swym gabinecie

W Lesznie został zamordowany w celach rabunkowych we własnym gabinecie lekarskim **dr. Scherbel**, Żona dr. Scherbela znajdowała się w chwili napadu w urzyległym pokoju, a usłyszawszy szmery w gabinecie, udała się tam z zaświeconą lampą. Wówczas zbrodniarz rzucił się na nią, zamierzając i ją zamordować, wskutek jednak hałasu spowodowanego spadającą lampą, zbrodniarz uciekł nierozpoznany. Szoferzy stojących na rynku taksówek **widzieli uciekającego mężczyznę w granatowej bluzie**, lecz go nie poznali. Zamordowany dr. Scherbel **leżał** w płaszczu na otomanie ze związanemi nogami i trzema szalami zawiązanemi na szyi, szale te nie były własnością lekarza.

Fałszowane „kogutki".

W Warszawie w sądzie okręgowym toczy się proces o fałszerstwo popularnych „Kogutków", to jest proszków od bólu głowy i migreny, na szkodę wyłącznego sprzedawcy proszków „Kowalskina". Jerzy Lurie. Na ławie oskarżonych siedzą: **Lejba Babicz**, główny inicjator fałszerstw, oraz **Szyja Grynberg, Jakób Rosenberg i właściciel drukarni Nusym Baumstein.** Oskarżeni, za wyjątkiem Babicza, nie przyznają się do winy. Wszyscy zrzucają odpowiedzialność na niego. Babicz sam miał zgłosić się do drukarni i zamówić etykiety. Interes prosperował widocznie znakomicie, gdyż jak twierdził oskarżony właściciel drukarni w przeciągu trzech tygodni pokrył on zapotrzebowanie od 120 do 130 tys. na etykiety.

—o—

GŁODOWAŁ, ABY NIE SŁUŻYĆ W WOJSKU. Przed sądem warszawskim stanął **Izrael Herschsohn**, oskarżony o to, iż w celu uchylenia się od służby wojskowej głodził się i nie dosypiał, przez co **stracił 12 kg. wagi i uzyskał istotnie kategorję D.** Herschsohn został uniewinniony.

—o—

Ostatnie przygotowania do ślubu księcia Kentu.

WSPANIAŁE URZĄDZENIE DOMU KRÓLEWSKIEGO MAŁŻEŃSTWA.

Cała Anglja mówi ostatnio jedynie o ślubie księcia Kentu, Jerzego z księżniczką grecką Mariną i o przygotowaniach do tej uroczystości. Wiele przytem opowiada się o urządzeniu wnętrza domu, w którym ma zamieszkać młode małżeństwo. Jest to pięciopiętrowy dom na Belgrave Square i został on wyposażony we wszelkie nowoczesne techniczne urządzenia.

Na pierwszem piętrze urządzona jest ogromna sala jadalna. Ściany jej zdobi marmur zielonawy. W niewielkich odstępach znajdują się nisze, w których rozsta wiono **jedyną w swoim rodzaju kolekcję łabędzi marmurowych.** Łabędzie te mają zastępować lampy, są bowiem od wewnątrz oświetlone silnem światłem elektrycznem, które prześwieca przez marmurowe kształty łabędzie i daje szczególnie miłe, łagodne światło. Jednakowoż pokój ten urządzony jest w ten sposób, że obiady będą mogły być spożywane naprzemian przy świetle elektrycznem, lub też przy blasku tradycyjnych świec.

Obok pokoju jadalnego znajduje się **niewielki gabinet**, który prawdopodobnie zostanie przekształcony na gabinet księcia Kentu. W pokoju tym znajduje się **cenne biurko, które stanowiło ongiś własność Tayllleranda.** Na trzeciem piętrze mieści się piękny salon, wyłożony oryginalną inkrustacją z różnokolorowego drzewa. — Okna jego zostały zawieszone ciężkiemi portjerami. Pokój ten umeblowany będzie oryginalnemi meblami w stylu staro-angielskim.

Pokój sypialny księżniczki mieści się na czwartem piętrze. Jest obszerny i bardzo jasny. **Ściany wyłożone są orzechem** o nadzwyczaj pięknych słojach. W ścianach porobione są liczne wnęki, przyozdobione pięknemi lustrami. Pokój ten ma być umeblowany **sprzętami, pochodzącemi z końca XVIII stulecia. Łazienka**, przytykająca do pokoju sypialnego księżniczki, ozdobiona jest **czarnym marmurem** i złoceniami. Plany tego pokoju rysował francuski artysta Sert.

Słowacy otrzymają wydział teologiczny w Bratysławie.

Od przyszłego roku akademickiego mają się spełnić wielokrotnie podnoszone **żądania** Słowaków otwarcia wydziału **teologicznego na** uniwersytecie w Bratysławie. Do budżetu **państwowego** Czechosłowacji ma być **na ten cel** wstawiona kwota 250.000 koron cz., a **ks. arcybiskup Jantausch** udaje się obecnie do Rzymu w celu uzyskania aprobaty Watykanu na utworzenie wspomnianego wydziału. (KAP.)

Auta używane sprzedają za bezcen w Czechosłowacji.

Panujący w Czechosłowacji kryzys zmusza wielu właścicieli aut do sprzedawania ich za minimalną cenę. W większości wypadków są to auta, które przebiegły 50—60.000 km. i znajdują się w dobrym stanie. Tak więc już **za 3.000 koron (600 zł.) można już nabyć Forda, Buicka za 13 tys. koron (2.600 zł.), Chrysler za 5.000 koron (1000 zł.)** etc. Wyprzedawania masowe aut i zniżka cen ma jeszcze swe źródło i w tem, że w okresie lepszej konjunktury nabywano auta masowo, czemu sprzyjała z jednej strony polityka podatkowa rządu, z drugiej doskonały stan szos i dróg w kraju.

Z Rzeszowa.

Przed ukonstytuowaniem rady gminnej.

Z Rzeszowa piszą nam: — Wybory do rady gminnej zostały przez Województwo zatwierdzone. Wnet nastąpi ukonstytuowanie rady i wybór prezydenta i wiceprezydenta. Rozchodzi się po mieście pogłoska, że **władze przeznaczyły na stanowisko prezydenta Dra Krogulskiego a na zastępcę em. pułk. legionowego z tym warunkiem, że Dr. Krogulski ma złożyć oświadczenie, iż zrzeknie się prezydentury** po pewnym czasie, by zastępca wszedł w jego miejsce. Postanowienie takie zapadło, aby wiceprezydenta wlożyć w pracę na stanowisku prezydenta.

Taki proceder uważamy za bardzo dziwny, nie praktykowany dotąd w żadnem mieście w całej Polsce. Tem więcej dziwnem jest takie postawienie sprawy, że na 32 radnych więcej lub mniej oficjalnie przeciw prezydenturze Dra Krogulskiego oświadczyło się 25 radnych, więc trzy czwarte. Dr. Krogulski, jeśli władze wytrwają na swem stanowisku, na prezydenta przejdzie, gdyż żydzi oświadczyli, że jakkolwiek są przeciw Dr. Krogulskiemu, woli rządu się nie przeciwstawią, to samo grupa BB. może prócz części legjonistów radnych, którzy są zdecydowani głosować przeciw Dr. Krogulskiemu...

Rząd, w którego interesie leży zjednanie sobie zaufania społeczeństwa, forsując Dra Krogulskiego, zwalczanego przez społeczeństwo, tego zaufania zdobyć nie potrafi. Rzeszów i jego zrewoltowana okolica (czego mieliśmy dowody w zeszłym roku), potrzebuje bardziej, aniżeli inne miejscowości, zgodnej, choćby krytycznej, ale przychylnej współpracy wszystkich. Jeszcze czas, aby temu przeszkodzić, choćby nawet kosztem cofnięcia przyrzeczeń danych Dr. Krogulskiemu. L. D.

Z całego świata.

Wielki proces polityczny w Rydze.

W sądzie wojskowym w Rydze rozpoczął się proces 4 przywódców łotewskiej partji socjal-demokratycznej b. marszałka sejmu dr. Pawła Kalnynsa, oraz posłów **Brunona Kalnynsa, Celnsa i Ulte.** Pośród oskarżonych tylko Brunon Kalnyns, na którym ciąży największa odpowiedzialność odpowiada z więzienia. Na żądanie ministra wojny proces ten odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżeni w myśl przysługującego im prawa mogą za trzymać na sali po 3 osoby. Na sali znajdują się więc żony oskarżonych i po 2-ch ich przyjaciół politycznych. **Do sprawy powołano 73 świadków**, wśród których m. in. wicepremjera Skujenieksa, byłego prezydenta państwa Zemgala oraz kilku byłych ministrów i członków sejmu.

Krwawa walka z bandytami na ulicach Chicago.

Na ulicach jednego z przedmieść Chicago doszło do krwawej walki między bandytami a ścigającymi ich policjantami. Za automobilem, w którym znajdowali się bandyci, między nimi jeden z członków bandy Dillingera, znany pod nazwą **„dziecięca twarz"**, jechało pościgowe auto z policjantami. W pewnej chwili między jadącymi doszło do strzelaniny, w której wyniku **trzech uciekających bandytów zostało zabitych**, a dwóch agentów — ciężko poranionych. Wśród zabitych znajdował się bandyta Nelson „dziecięca twarz".

—o—

ZAMACH NA BISKUPA W JUGOSŁAWJI. W kościele w miejscowości Stara Jankowica dokonano zamachu na biskupa Kalodiewa. Biskup wyszedł z zamachu bez szwanku. Śmiertelnie ranny jest jeden z włościan. Napastnik strzelał do dostojnika kościelnego z rewolweru. (Z komunikatu PATA nie wiadomo, czy chodzi o biskupa katolickiego czy prawosławnego. Uw. Red.)

NA CZARNEM MORZU SZALEJE WIELKA BURZA z piorunami. Okręty nie opuszczają portów. Ulewa zepsuła drogi oraz zatopiła kilka domów na przedmieściu Noworosyjska.

CZTERY WILKI ZBIEGŁY ZE ZWIERZYŃCA. Z pośród czterech wilków, które uciekły ze zwierzyńca w m. Freudental w Prusach Wschodnich, jeden przedostał się do Polski i według krążących pogłosek pogryzł 7-letniego chłopca oraz jego matkę. Oboje zostali opatrzeni w szpitalu. Wilk został zabity. Pozostałe trzy wilki zostały również schwytane i zabite.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Literatura.

Z Polskiej Akademji Literatury.

Z Warszawy donoszą, że w ciągu 3-dniowych obrad Polskiej Akademji Literatury powołano jednogłośną uchwałą na członka honorowego Kazimierza Przerwę Tetmajera i opracowano zarysy planu wydawnictw dla wychodźctwa polskiego oraz uchwalono zwołać w tym celu osobną konferencję.

Powołano też do życia komisję, która ma opracować na najbliższe posiedzenie rezolucję, domagającą się zabezpieczenia udziału Pol. Ak. Literatury przy wykonywaniu art. 13 ustawy widowiskowej. Uchwalono wyrazić podziękowanie p. Oktawji Głowackiej wdowie po śp. Bolesławie Prusie, która ofiarowała na rzecz Akad. pierwsze wydania pism Prusa, zbiór tłumaczeń jego dzieł na języki obce oraz portret pisarza wykonany przez A. Kamieńskiego.

Przyjęto wniosek dotyczący objęcia przez Polską Akademję Literatury legatu Bronisława i Adama Wiślickich. Przeprowadzono już dyskusję i dokonano próbnego głosowania nad pierwszemi kandydaturami do odznaczenia „Wawrzynem Akademickim". Ponadto uchwalono powołać starania u p. wojewody wołyńskiego w sprawie ufundowania nagrody dla poetów kresów wschodnich.

Ruch wydawniczy

ŚWIAT. Numer 47-my „Świata" w artykule wstępnym L. Chrzanowskiego przynosi nowe rewelacje, dotyczące zbrojeń niemieckich; dr. Emil Elsner — „O dawnem życiu muzycznem w Italji"; felieton Br. Winawera — „Kopernik i urbanistyka"; omówienie dwóch ostatnich książek Wańkowicza przez Z. Norblin-Chrzanowską; Wystawa w Domu Sztuki; fragmenty z książek Lepeckiego i Wańkowicza; Obszerne sprawozdanie z ostatnich premjer i wydarzeń teatralnych; Kalendarzyk Warszawy z przed pół wieku; Tydzień Świata, Muzyka, bogate i aktualne ilustracje.

JERZY SIWECKI: „Istota egoizmu i jego przyczyny", Lublin, Tow. Wiedzy Chrześcijańskiej, 1934, str. 35.

Broszura p. Siweckiego wnosi duże wartości w dyskusję na temat ideologji społecznej. Na ogół trafnie analizuje istotę egoizmu i jego objawy we wszystkich dziedzinach życia indywidualnego i społecznego. Kończąc, wypowiada autor zdanie, że tylko miłość chrześcijańska zdoła pokonać egoizm współczesny a nie świecki altruizm.

Kartka z dziejów powstania listopadowego

(Ludwik Bierkowski, prof. chirurgji Un. Jag., lekarz sztabowy przy ambulansie sztabu głównego armji w powstaniu listopadowem).

Po objęciu katedry niedługo zabawił Bierkowski w Krakowie, albowiem już 25 lutego 1831 roku otrzymał sześciotygodniowy urlop od Wydziału Lekarskiego na wyjazd do Warszawy, „w interesie familijnym". Powód wyjazdu był jednak zgoła inny. Bierkowski wyjeżdżając z Warszawy w czasie powstania, obiecał tam powrócić, aby wstąpić jako lekarz do wojska polskiego, w którym rodzony brat jego pełnił służbę pod bronią. Owoż w czasie krótkiego pobytu w Krakowie otrzymuje z Warszawy od Komisji Rządowej Wojny nominację, podpisaną przez ministra wojny 6 lutego 1831 roku, w której powiedziano, iż stosownie do życzenia, mianowany jest lekarzem sztabowym „z przeznaczeniem do pełnienia służby przy ambulansie sztabu głównego". Tegoż samego dnia naczelny lekarz wojska polskiego dr. Stummer wysłał do Bierkowskiego pismo tej treści:

„Z polecenia JO. Księcia Naczelnego Wodza, wzywam Kolegę, abyś bez straceniu czasu przybył do Warszawy extrapocztą, na którą poniesiemy wydatek zwrócony Mu zostanie przez kasę wojskową. Przyjemnem dla mnie będzie, kiedy przez wejście Jego do służby zdrowia wojskowej bliżej z nim kolegować będę, a wojsko zyska w osobie Jego bardzo dziś ważne dla siebie lekarza".

Po otrzymaniu tego wezwania nie dał B. na siebie długo czekać. Zabrawszy ze sobą garstkę uczniów medycyny, pospieszył z nimi do Warszawy, dokąd przed nim wyjechał był poprzednik jego na katedrze chirurgji prof. Lewkowicz. Bierkowski mógł z czystem sumieniem opuścić na pewien czas klinikę, gdyż po wybuchu powstania wszyscy uczniowie wyjechali do Kongresówki, pieczę zaś nad chorymi w klinice powierzył wydział lekarski zastępcy Bazylemu Fijałkowskiemu.

Rychło po przyjeździe do Warszawy został Bierkowski już 4 marca mianowany lekarzem dywizyjnym. Poruczono mu zarząd szpitalem w koszarach gwardji. Naczelny lekarz wojska dr. Stummer w odezwie swej do niego ściśle określa obowiązki lekarza dywizyjnego, a w końcu dodaje: **„Trzynaście nominacjów dla uczniów Un. Jag. na zastępców lekarzy batalionowych załączam celem wręczenia onym takowych".** Zapewne tych trzynastu uczniów uniwersytetu przyjechało do Warszawy z Bierkowskim.

W szpitalu, w którym został naczelnym lekarzem, w niedługim czasie zapanował wzorowy porządek, dzięki energji jego oraz podwładnych mu lekarzy, wśród których był Ferdynand Dworzaczek, znany później lekarz warszawski. Praca Bierkowskiego i jego współpracowników w szpitalu doczekała się rychło publicznej pochwały. Dnia 1 kwietnia została ogłoszoną **odezwa Jeneral-Gubernatora Warszawy Krukowieckiego**, w której podnosi wzorowy porządek w szpitalu, w koszarach gwardji, złożonym i dziękuje rozmaitym osobom, poświęcającym się pielęgnowaniu chorych w tym szpitalu. „Winienem wreszcie" — pisze Krukowiecki — „oddać sprawiedliwość i zasłużoną pochwałę gorliwości, talentom i wzorowemu poświęceniu się Naczelnego Lekarza tegoż lazaretu W. Bierkowskiemu, tym lekarzom, którzy pod jego zwierzchnictwem przez ciągły i niezmordowany dozór, znajomość sztuki i dokładne odbycie operacyj najmocniej wspierali widoki rządu w przyniesieniu szybkiej i skutecznej pomocy rannym, a mianowicie Panu **Ferdynandowi Dworzaczkowi** Medycyny Doktorowi, Aleksandrowi Hoffmanowi, Lekarzowi" i t. d. W szpitalu, którym zarządzał Bierkowski, pracowało ogółem 10 lekarzy, 10 podlekarzy i 20 felczerów. Leczono w nim stale przeszło 2.500 rannych żołnierzy. Miał więc w nim Bierkowski obszerne pole w pracy. Jak długo poświęcał się jej, o tem dokładnych wiadomości znaleźć nie mogłem. Prawdopodobnie opuścił Warszawę po bitwie pod Ostrołęką. W połowie czerwca już był w Krakowie. Za trudy poniesione w Warszawie w szpitalu wojskowym zaszczycony został złotym krzyżem wojskowym (virtuti militari) o czem szef sztabu głównego jenerał Tomasz Łubieński urzędownie go zawiadomił dnia 4 czerwca. W innem zaś piśmie jenerał Łubieński, który był również prezesem dozoru szpitali wojskowych, wyraża Bierkowskiemu „najmocniejsze podziękowanie" za pracę w szpitalu i „obywatelskie poświęcenie się". Lecz wtedy, kiedy Łubieński donosił mu o otrzymaniu krzyża wojskowego, nie było go już zapewne w Warszawie. Takby sądzić należało z tego, że już 1 czerwca Bierkowski był w Krakowie, oraz z listu brata jego Teodora, pisanego doń z obozu pod Powązkami w Warszawie, datowanego 25 lipca, w którym mu winszuje krzyża złotego.

Ten szczegół z życia prof. Bierkowskiego podaję według monografji dr. Adama Wrzoska, drukowanej w roczniku lekarskim w r. 1911 (tom drugi, zeszyt drugi).

O profesorze Bierkowskim współcześni, nawet lekarze, zwłaszcza młodsi, wiedzą niewiele; a przecież był on nietylko znakomitym chirurgiem i prof. Uniw., ale także wielkim patrjotą, wielkim działaczem społecznym na terenie Krakowa. Znakomite np. położył zasługi na polu wychowania fizycznego młodzieży.

St. Sikorski, major W. P. w st. spocz.

Radjo.

„NIEBOSKA KOMEDJA" — ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO W „TEATRZE WYOBRAŹNI". W dniu 29 listopada o godzinie 17.00 Teatr Wyobraźni nadaje jedno z arcydzieł polskiej literatury romantycznej „Nieboską Komedję" Zygmunta Krasińskiego. Radjosłuchacze zwłaszcza mieszkańcy na prowincji, a nawet i ci, z większych miast którzy nie mieli sposobności ujrzenia tego potężnego dramatu w wykonaniu scenicznem, będą mieli możność zaznajomienia się z jego pełną patrjotycznego patosu treścią — przez radjo.

Programy stacyj radiowych.

Piątek 30 listopada 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Tr. z Warszawy; 13.05 Płyty; 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 Komunikaty L. O P. P.; 15.45 Transmisja z Warszawy i Lwowa: 17.50 „Wśród czasopism literacko-artystycznych; 18.00 Kącik strzelecki; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisja z Warszawy; 19.30 Płyty 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warszawy: 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Dokąd jechać w święto; 20.05 Transmisja z Warszawy; 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 16.45 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert ork. T. Seredyńskiego; 17.50 „Wezwanie do walki z gruźlicą"; 18.05 „O polemikach w literaturze"; 20.00 Kącik Polskiego Towarzystwa Krajozn.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.08, 7.52 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiad. meteorologiczne; 12.05 Codzienny Przegląd prasy; 12.10 Koncert; 12.45 „Walka z krzywicą u dzieci"; 13.00 Dziennik południowy 13.05 Płyty; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy, 15.45 Muzyka lekka; 16.45 Audycja dla chorych, (tr. ze Lwowa); 17.15 Trio fortepianowe; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Pogadanka rolnicza; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Recital śpiewaczy; 18.45 „Lis", odczyt z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt"; 19.00 Krótki koncert; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Jak spędzić święto; 20.05 Koncert symfoniczny; w przerwie Dziennik wieczorny oraz jak pracujemy w Polsce; 22.30 Recytacje poezyj 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, (395.8) G.: 15.35 Wiadomości gospodarcze; 18.00 „Legjonista Jan Łysek — piewca czynu zbrojnego"; 23.05 Skrzynka pocztowa dla Międzynarodowego Zrzeszenia Katowiczardów.

Złóż składkę na powodzian!

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Z sali koncertowej.

Koncert kompozytorski Wilhelma Mantla.

Dnia 21 b. m. odbył się w ramach „Godziny Muzyki Współczesnej" Instytutu Muzycznego, koncert kompozytorski dr. Wilhelma Mantla. Młody ten kompozytor był nam znany dotychczas z kilku pieśni wykonywanych czy to na koncertach młodych kompozytorów krakowskich, czy też w Rozgłośni Polskiego Radja w Krakowie. Spotykały się one zawsze z życzliwem przyjęciem. Pozatem poświęca się p. Mantel z zamiłowaniem muzyce jazzowej i także na tem polu odniósł szereg sukcesów kompozytorskich.

Program koncertu wypełniły przedewszystkiem pieśni reprezentujące twórczość ostatnich dziewięciu lat. Wśród autorów tekstów spotykamy nazwiska: Mićińskiego, Zegadłowicza, Tagorego, Viele-Griffina, Ruffera i Maleka. Teksty te niezmiernie pod względem wartości literackiej, przedstawiają obszerną skalę różnorodnych nastrojów, do których potrafił kompozytor dobrać zawsze trafną szatę dźwiękową. Pieśni p. Mantla pomyślane modernistycznie, zbliżają się w stylu do niektórych utworów liryczych Karola Szymanowskiego. Należą one do rodzaju pieśni deklamacyjnych. Posiadają starannie wypracowaną partję fortepianową, zawierającą wiele ciekawych pomysłów ilustracyjnych i harmonicznych. Linję wokalną prowadzi kompozytor umiejętnie, często efektownie. Jest to muzyka w każdym calu zdrowa i rzetelna, wolna od pseudomodernistycznych dziwactw, którym tak łatwo ulegają nasi młodzi kompozytorzy. Pieśni te powinny zdobyć sobie popularność wśród naszych śpiewaków, gdyż na to w całej pełni zasługują. P. Bandrowska-Osmecka odśpiewała pieśni p. Mantla z przejęciem i niezawodnie pod względem intonacyjnym. Szczególnie pięknie wypadła w jej interpretacji pieśń do słów Zegadłowicza p. t. „Cisza".

Obok pieśni usłyszeliśmy jeszcze dwa utwory instrumentalne: Sonatę skrzypcową i Balladę na fortepian z towarzyszeniem drugiego fortepianu. Na szczególną uwagę zasługuje sonata skrzypcowa, zarówno jako spełnienie poważnego już zadania kompozytorskiego, ponadto zaś jako pierwsza w tym rodzaju próba p. Mantla. Składa się ona z trzech ustępów: **Allegro con brio, Andante, Allegro giocoso**, a więc zgodnie z klasycznym typem sonaty. Także w ukształtowaniu pierwszego **allegra** poszedł kompozytor naogół za klasycznym schematem formy sonatowej, znajdujemy tu zatem ekspozycję, przetworzenie, repryzę i codę. Jedynie stosunek tonacyjny tematów w ekspozycji i repryzie został potraktowany samodzielnie. Oryginalność budowy sonaty p. Mantla przejawia się natomiast w operowaniu materjałem tematycznym. **Allegro con brio** zostało poprzedzone recytatywnym wstępem skrzypiec: **Sostenuto**, który przewija się jako motyw przewodni, jeszcze trzykrotnie w ciągu tego ustępu. W części środkowej drugiego ustępu wprowadził kompozytor drugi temat pierwszego **allegra** i w analogiczny sposób zużytkował znowu temat Andante w ustępie ostatnim. Sonatę zakończył p. Mantel nawiązaniem do naczelnego tematu ustępu pierwszego. Cel takiej konstrukcji jest jasny: chodziło o silne związanie całej sonaty w jedną całość, przyczem rolę spoiwa miały spełniać rekapitulacje tematu. Tymczasem efekt był wręcz odwrotny. Zamiast jednolitego organizmu, sonata przedstawia szereg niepowiązanych ze sobą cząstek. Wina leży jednak nietylko w tym sztucznym — jak się możemy domyślać — a priori wykoncypowanym schemacie, lecz także w niedocenianiu doniosłej roli łączników, które autor potraktował zbyt fragmentarycznie. — O ile chodzi o stosunek partyj obu instrumentów do siebie, to nie zawsze potrafił kompozytor utrzymać je w stanie równowagi. Często dominuje fortepian (wykorzystany zresztą znakomicie) nad skrzypcami. Używa ich bowiem kompozytor w rejestrze wysokim, w którym nie mogą one sprostać sutemu akompanjamentowi fortepianu. W wielu miejscach wprowadzenie oktaw zamiast pojedynczych tonów, uratowałoby sytuację. Jako przykład godny naśladowania możnaby wskazać sonatę A-dur Cesara Francka, w której trafny dobór rejestrów, daje skrzypcom zawsze możność górowania nad puszystym akompanjamentem fortepianu. Partja skrzypcowa sonaty p. Mantla jest niewdzięczna, zamało daje pola do popisu, a z wyżej poruszonych względów wymaga od skrzypka olbrzymiego wprost tonu. Nie mógł jej też sprostać p. Billig, którego grze brakło pozatem precyzji. Niewątpliwie doświadczenia zdobyte w tej kompozycji, uchronią p. Mantla na przyszłość od niespodzianek i pozwolą mu na korzystniejsze przedstawienie swoich, często bardzo szczęśliwych, pomysłów.

Ballada na fortepian z towarzyszeniem drugiego fortepianu, stanowi pewne obniżenie lotu w oryginalności i doborze tematyki — na korzyść efektu pianistycznego. Utwór ten brzmi bardzo dobrze, a łatwo uchwytna melodyka zapewni mu niewątpliwie popularność. Jest to typowy utwór rodzaju, który najlepiej określa powszechnie dziś używany termin niemiecki „Gebrauchsmusik". Partję pierwszego fortepianu wykonała starannie i z należytym wyrazem p. Olga Wachtlowa.

Reasumując nasze spostrzeżenia z koncertu p. Mantla stwierdzić należy, że najsilniejszą stroną jego talentu jest liryka, mimo to także w zakresie muzyki instrumentalnej możemy oczekiwać naprawdę poważnych kompozycyj. Do takiej nadziei uprawnia nas fakt poważnego traktowania przez p. Mantla swoich zadań kompozytorskich, widocznego w staraniem wypracowywaniu kompozycyj, oraz duży zasób zawartej w nich inwencji. Licznie zebrana publiczność przyjęła utwory p. Mantla życzliwie i nagrodziła rzęsistemi oklaskami.

MGR. ST. GOLACHOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 29: Saturnina m., Iluminaty p., Filomena m.
Wschód słońca 7.19. zachód 15.29.
Długość dnia 8 godzin i 26 min.
Piątek 30: Andrzeja apost., Justyny p. m., Trojana b. w.
Wschód słońca 7.20, zachód 15.29.
Długość dnia 8 godzin i 25 min.

—xx—

W ROCZNICĘ ŚMIERCI WYSPIAŃSKIEGO W krypcie zasłużonych na Skałce, gdzie spoczywają m. in. zwłoki Stanisława Wyspiańskiego, odbyło się wczoraj z okazji 27-rocznicy zgonu twórcy „Wesela“, nabożeństwo żałobne za jego duszę. Na nabożeństwie obecna była rodzina poety, przedstawiciele województwa i zarządu miasta, świata literackiego, artystycznego oraz teatralnego.

OMYŁKA DRUKARSKA. We wczorajszym numerze na stronicy czwartej w feljetonie pt. „Iluminatorzy i ich dzieła“ wkradła się omyłka. W trzeciej szpalcie w 13 wierszu od dołu zamiast „ze Skewny“ winno być „ze **Skewry**“ a w 9-tym wierszu od dołu zamiast „Mcewa“ winno być — „Skewra“.

ZGŁASZAĆ OBRĄCZKI ZNALEZIONE U PTAKÓW. Niemieckie stacje badawcze dla ptaków, i ich liczni współpracownicy zaopatrują corocznie około **160.000 wolno żyjących ptaków** w odpowiednie obrączki na nogi. Ptaki te w wędrówkach swych oddalają się setki i tysiące kilometrów od miejsc w których zostały oznaczone. Niejeden z nich zostaje zabity względnie złapany. Zarząd Miejski apeluje do ludności, aby w razie znalezienia takich obrączek u ptaków, przesyłała te obrączki do Wydziału Zdrowia Publicznego Oddział Weterynaryjny, ul. Poselska L. 10. z podaniem czasu i miejsca ich znalezienia. — Władze miejskie wyślą te obrączki towarzystwu, które je zakładało. Kontrola obrączek zakładanych ptakom ma wielkie znaczenie naukowe.

FAŁSZYWY AKWIZYTOR. Dnia 27-go bm. o godz. 11 przyszedł do mieszkania dr. Ślączki zam. przy ul. św. Jana 2 nieznany osobnik, który korzystając z nieobecności jego przedłożył tam zamieszkałej Annie Motyka fikcyjny rachunek na kwotę 14 zł, wystawiony na nazwisko dr. Ślączki za dostarczenie lekarstw, którą to kwotę Motyka uiściła. Po odejściu tego osobnika Motyka przekonała się, że padła ofiarą oszustwa.

CENNY ROWER. Wesely Jerzy, Dietla 33. doniósł organom P. P., że dnia 26 bm. w godzinach wieczornych, nieznany sprawca skradł mu z niezamkniętej szopy, znajdującej się przy ul. Krupniczej 23 rower męski, wartości około 300 zł.

ZA KRADZIEŻ GARDEROBY WARTOŚCI 6 TYS. ZŁ. Zatrzymano Lepiarza Franciszka, lat 21, bez zajęcia i miejsca zamieszkania. — Kradzieży dokonał on wraz z trzema wspólnikami dnia 26 bm. na szkodę Stanisława Niemca, zam. przy ul. Paulińskiej 5.

—xx—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYSTAWA W DOMU PLASTYKÓW. W niedzielę 2 grudnia br. o godzinie 11 przedpołudniem nastąpi otwarcie III Wystawy w Domu Plastyków, przy ul. Łobzowskiej 3. Wystawę wypełni Warszawska grupa „Pryzmat“.

KU UCZCZENIU POWSTANIA LISTOPADOWEGO. Staraniem wychowanków Bursy i wychowanek Internatu Katolickiego Związku Polek odbędzie się ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego, uroczysty wieczór w piątek, 30-go listopada o godz. 6-ej w lokalu Związku, Krupnicza 9. Goście mile widziani.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM, Straszewskiego 28, odbędzie się w piątek 30 bm. o godzinie 19 zebranie, na którem zostanie wygłoszony odczyt na temat: „Konstrukcja i wykonanie szkieletu dźwigającego dla składu książek oraz dachu nad czytelnią Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie“. Goście mile widziani.

ODCZYT PROF. ROMANA DYBOSKIEGO. Z okazji wystawienia w teatrze m. im. J. Słowackiego komedji Shaw'a p. t.: „Nigdy nic nie wiadomo“; wygłosi znakomity anglista prof. dr R. Dyboski, odczyt p. t.: „G. B. Shaw jako komedjopisarz“ w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek 39) jutro w piątek 30 bm. o godzinie 7 wieczorem.

ODCZYT. W piątek, d. 30 bm. odbędzie się w lokalu Nar. Org. Kobiet, Rynek Główny 6, m. 9, odczyt na temat: Chrystus w Ewangelji. Przemawia Ks. Dr. Prof. Archutowski. Początek o godz. 8 wieczorem.

—oo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

WSPÓLNA ADORACJA PRZEN. SAKRAMENTU dla księży krakowskich odbędzie się dn. 30 bm. w piątek wieczorem od godz. 6—7 w kaplicy Seminarjum duch. pod Zamkiem.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj we czwartek pełna humoru komedja G. B. Shaw'a „Nigdy nic nie wiadomo“. Jutro w piątek, po cenach najniższych, komedja Rapackiego „Człowiek, który nie pije“. W próbach pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego nowość repertuaru wileńskiego, komedja W. Lichtenberga p. t. „Mecz małżeński.“

„ZBÓJCY“ FRYDERYKA SCHILLERA. W związku z uczczeniem 175-tej rocznicy urodzin Fr. Schillera, teatr im. Słowackiego z końcem przyszłego tygodnia wystawia „Zbójców“ jedno z najwspanialszych dzieł wielkiego poety Niemiec.

„LAKME“ Z ADĄ SARI I ADAMEM DOBOSZEM. W najbliższy poniedziałek, dnia 3 grudnia, daje opera krakowska Delibes'a „Lakme“, z udziałem znakomitych gości pp.: Ady Sari w partji tytułowej i Adama Dobosza w partji Geralda.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek 29. 11. „Nigdy nic nie wiadomo“.
Piątek 30. 11. „Człowiek, który nie pije“.
Nabywcą Spółka wydawn. „Gazety Polskiej“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Buster rozdaje miliony.
WANDA: Taniec miłości. (Joan Crawford)
APOLLO: Melodje cygańskie.
SZTUKA: Co mój mąż robi w nocy.
UCIECHA: I. Cyganka Frasquita. II. Miraże jej szczęścia.
SŁONKO: Zabawka.
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty“ i „Karioka“.
ADRIA: Eskimo.
BAGATELA: „Obiad o 8-mej“ (na scenie komedja muzyczna „W szeroki świat“).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 26 do 30 bm. „Głos pustyni“.

—ooo—

Pięćdziesiąta rocznica założenia Krakowskiego Koła T. N. S. W.

Rzadki w dziejach organizacyj jubileusz obchodzić będzie w dn. 2 grudnia br. **Krakowskie Koło Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych.** Będzie to jubileusz **50-letniego istnienia Koła,** które zawiązane **w r. 1884,** przetrwało bez przerwy do dziś jako jedna z komórek organizacji nauczycielstwa, istniejącej na terenie całej Polski.

Krakowskie Koło ma piękną kartę w historji szkolnictwa polskiego. Pracowali w niem jako prezesi czy członkowie Zarządu najwybitniejsi uczeni i profesorowie szkół wyższych jak i szkół średnich. Dość wymienić, że pierwszym jego prezesem był sędziwy dziś **prof. Michał Bobrzyński,** że prezesami byli tacy uczeni jak **Kazimierz Morawski, Antoni Wierzejski, Ignacy Chrzanowski** i szereg innych. W dziejach reformy szkolnictwa Krakowskie Koło zajęło przodujące miejsce, opracowując swego czasu cały, doskonały **projekt siedmioklasowej szkoły średniej.** Za inicjatywą jednego z jego wybitnych pracowników **śp. prof. Jordana** powstała w Krakowie **instytucja kolonij wakacyjnych.** Krakowskie Koło zainicjowało budowę **domów wypoczynkowych dla nauczycielstwa.** Ono to przed laty dało początek wydawnictwom pedagogicznym. Słowem działalność jego to piękna karta w historji szkoły polskiej, to też nic dziwnego, że głos jego w sprawach szkolnych był zawsze respektowany, a nauczycielstwo i społeczeństwo odnosiło się do jego poczynań z pełną życzliwością.

Na skromną uroczystość jubileuszową, jaką obecny Zarząd Koła zamierza uczcić tę ważną w życiu organizacji chwilę, złożą się: **Msza św.** o godz. 10, odprawiona w kościele OO. Kapucynów przez dawnego członka Koła **ks. biskupa Rosponda,** oraz **zebranie** o godz. 11 w sali Towarzystwa Technicznego (ul. Straszewskiego 28), na którem po zagajeniu przez obecnego prezesa **wiz. Wł. Michalskiego,** wygłoszą referaty: **Dr. E. Długopolski** na temat: „Praca krakowskiego Koła TNSW. nad budową szkoły polskiej“, oraz dawny prezes Koła **prof. U. J. Dr. Ign. Chrzanowski** na temat: „Liryka religijna A. Mickiewicza“. Tym ostatnim referatem chce Zarząd uczcić największego wychowawcę Narodu w roku jubileuszowym 100-nej rocznicy powstania „Pana Tadeusza“.

—:ooo:—

Niezwykły przebieg rozprawy o lekkomyślne tranzakcje finansowe.

Wczoraj przed trybunałem, złożonym z sędziego **Zalipskiego, Soleckiego i Rogowskiego,** stanął kupiec tarnowski **Izrael Vogelfang i towarzysze** (wśród nich żona oskarżonego i doradca prawny). Vogelfang odpowiadał za lekkomyślne zaciąganie kredytu i lekkomyślne jego udzielanie, które doprowadziło go do ogłoszenia postępowania ugodowego. Pozatem cała trójka miała przeprowadzić — według aktu oskarżenia — szereg skomplikowanych operacyj finansowych. Ogółem zobowiązania p. Vogelfanga urosły do sumy około 70 tys. zł.

Wczorajsza rozprawa miała przebieg o tyle ciekawy, że po przesłuchaniu pierwszego oskarżonego p. Vogelfanga, gdy miano przystąpić do badania następnych oskarżonych i 15 świadków, obrońcy postawili wniosek **o umorzenie sprawy na podstawie ustawy amnestyjnej z r. 1932,** przestępstwa bowiem popełnione zostały w r. 1931. Prok. dr. Boryczko nie sprzeciwił się wnioskowi obrony. Trybunał po kilkudziesięciominutowej naradzie **przychylił się do wniosku obrony,** stwierdzając, że kara przypadająca za zarzucane aktem oskarżenia przestępstwa zawarta jest w granicach 6 miesięcy więzienia, może więc być umorzona.

Założenie Towarzystwa Prehistorycznego

Pożyteczna inicjatywa Kół naukowych.

Ujawniające się coraz silniej zrozumienie społeczeństwa i prasy dla odkryć i zabytków prehistorycznych naszego kraju skłoniło grono prehistoryków krakowskich do założenia Towarzystwa Prehistorycznego w Krakowie. Celem Towarzystwa jest **stworzenie stałej łączności kół naukowych ze wszystkiemi osobami interesującemi się wykopaliskami,** dopomaganie każdemu chętnemu do nabycia i pogłębienia wiadomości prehistorycznych, wzajemne informowanie się o przypadkowych odkryciach i znaleziskach, występujących w okolicy zamieszkania każdego członka Towarzystwa, wreszcie ochrona tych zabytków. Na zgromadzeniu konstytuującem wybrano następujący zarząd Towarzystwa: **prezes prof. U. J. dr. Włodz. Demetrykiewicz,** wiceprezesi: prof. **Albin Jura i doc. U. J. dr. J. Żurowski,** sekretarze: **dr. G. Leńczyk i dr. Rudolf Jamka,** członkowie zarządu: **red. J. Grzywiński i dr. T. Reyman** kustosz Muz. Arch. Pol. Akad. Um.

Towarzystwo pracuje w ścisłej łączności z Muzeum Archeol. P. A. U. Obszarem działalności T-wa jest **woj. krakowskie, kieleckie, śląskie i zachodnia część woj. lwowskiego.** Organem T-wa jest dwumiesięcznik „Z otchłani wieków“. Członkowie otrzymują prócz tego organu rocznik Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego w Poznaniu „Przegląd Archeologiczny“. Towarzystwo dostarcza fachowych prelegentów dla placówek oświatowych i zainteresowanych stowarzyszeń i związków na terenie swego działania. Wszelkie zapytania w tym kierunku, jakoteż zgłoszenia w sprawie zabytków i znalezisk oraz ich ratowania należy przesyłać pod adresem: Towarzystwo Prehistoryczne w Krakowie — Muzeum Archeologiczne Pol. Akad. Um. ul. Sławkowska 17.

Wrzuciła rozżarzone węgle do mieszkania sąsiadki.

Przed sądem okręgowym odpowiadała dziś **Marja Krajzowa z Zielonek** pod Krakowiem, za mściwy czyn, który mógł spowodować pożar domu. Krajzowa, żyjąc w niezgodzie z sąsiadką **Pietrzykową wybiła** w oknach domostwa Pietrzykowej szyby, poczem wrzuciła do wnętrza chaty przez okno jedną i drugą łopatę **żarzących się węgli.** Powstał pożar, który na szczęście zdołano szybko ugasić. Krajzowa usiłowała zrobić z siebie niepoczytalną i nieodpowiedzialną za swe czyny. Biegli lekarze orzekli że jest ona w pełni odpowiedzialną za swe postępowanie, to też sąd wymierzył jej 6 miesięcy więzienia.

Sprawcy włamania do kasy skarbowej w Podgórzu przed sądem.

Przed sądem okręgowym karnym odpowiadali dziś Ludwik Suder oraz Marjan Sasin za usiłowanie dokonania włamania do kasy skarbowej mieszczącej się razem z sądem grodzkim w jednym budynku w Podgórzu. Kasiarze próbowali włamania **do skarbca urzędu skarbowego** w nocy z 25 na 26 lutego, ponieważ jednak zaraz na wstępie swej próby natrafili na silnie opancerzone drzwi, których nie mogli rozbić, odeszli z niczem. Policja otrzymała drogą poufną wiadomość, że włamania usiłowali dokonać dwaj wymienieni kasiarze, przyczem brat **Ludwika Sudera Józef** który był woźnym w urzędzie skarbowym, poinformował ich o rozkładzie biur. W czasie dochodzeń zdobyto różne poszlaki, świadczące przeciwko wszystkim trzem oskarżonym. Po przesłuchaniu oskarżonych i kilkunastu świadków sąd rozprawę odroczył celem przesłuchania dalszych świadków.

Pożar w Raciborowicach.

We wtorek wieczorem wybuchł pożar w Raciborowicach, wsi położonej w odległości blisko 10 kilometrów od Krakowa. Zapaliła się stodoła, stojąca obok drewnianego młyna, będąca własnością Jana Raźnego. W czasie pożaru ciężkie poparzenia na rękach, karku i twarzy odniósł Andrzej Bodziak włościanin z Czulic, który ratował ze stodoły swe konie, umieszczone tam na noc po przywiezieniu do młyna zboża. Gdy Bodziak wyprowadzał konie spadła na niego płonąca belka. Wijącego się z bólu wieśniaka odwieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Pożar ugasiła krakowska straż pożarna, która przybyła na miejsce bardzo szybko. **Przy tej sposobności warto przypomnieć, że gdy przed niedawnym czasem wybuchł pożar w majątku parafji marjackiej w Bronowicach, krakowska straż pożarna mimo wezwania nie przybyła. A przecież Bronowice leżą znacznie bliżej od Raciborowic.**

Przygotowanie do wystawy zbiorowej Prof. K. Sichulskiego w Pałacu Sztuki.

Po zamknięciu wystawy listopadowej Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych poczyniło już wszelkie przygotowania do urządzenia wystawy Prof. Akademji Sztuk Pięknych i wybitnego artysty Kazimierza Sichulskiego. Sichulski należy do najwybitniejszych przedstawicieli monumentalnego malarstwa w Polsce, któremu to malarstwu przypadła we wskrzeszonem Państwie nowa ważna funkcja społeczno-artystyczna. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, d. 2 grudnia w południe.

Życie gospodarcze

Echa uroczystości otwarcia nowej linji kolejowej.

Jak już donosiliśmy. ludność powiatów, przez które poprowadzono nową linję kolejową Kraków — Warszawa. przyjęła ten fakt ze szczerą radością widząc w nowej arterji komunikacyjnej ważny czynnik rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Wyrazem tych nastrojów było m. in. przemówienie. jakie na dworcu w Radomiu wygłosił w imieniu obywateli do Prezydenta Rzplitej **prezydent m. Radomia dr. Zaleski.**

„Serca obywateli miasta Radomia — mówił — przepełniają. szczególnie gorące uczucia radości i dumy. Gościmy bowiem dzisiaj w naszych sercach i naszych murach Najdostojniejszego Przedstawiciela Potęgi i państwowości Odrodzonej Ojczyzny w osobie Najdostojniejszego Pana Prezydenta — Włodarza Polski.

Miasto nasze pragnie wyrazić również swoja radość i wdzięczność z dokonania wielkiego dzieła. stwarzającego ważny węzeł komunikacyjny. który będzie potężnym czynnikiem dla dalszego rozwoju miasta.

Składając w Twoje ręce, Najdostojniejszy Prezydencie chleb. sól i klucze miasta Radomia. wyrażamy naszą wdzięczność. miłość i hołd u stóp Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej“.

Po przemówieniu dr. Zaleski wręczył P. Prezydentowi Rzplitej staropolskim zwyczajem na tacy chleb i sól i pięknie wykonane klucze od bram miasta z herbami państwa i m. Radomia.

Pogorszenie wypłacalności dłużników wekslowych.

W październiku br. dał się zauważyć **znaczniejszy wzrost protestów wekslowych,** wywołany w dużej mierze względami sezonowemi. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogłoszono na terenie całej Polski ogółem w październiku br. **125.5 tysięcy protestów wekslowych na ogólną sumę 23.6 milj. zł.** wobec 118.8 tys. sztuk wartości 19.8 milj. zł. we wrześniu bież. roku.

Stosunek weksli zaprotestowanych do płatnych wynosił — według obliczeń Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen — w październiku br. **7.6 proc.** wobec 6.2 proc. we wrześniu br.

Czego zażądają urzędnicy w swym memorjale do rządu?

Centralna Rada Pracownicza przygotowała memorjał z szeregiem postulatów. które w imieniu ogółu urzędników państwowych przedłożone będą w najbliższych dniach premjerowi p. Kozłowskiemu.

Memorjał ten — jak podaje urzędnicza „Jedność“ — domaga się przeprowadzenia. zgodnie z danemi przez rząd obietnicami — **masowych awansów w dwóch terminach od 1 go stycznia 1935 począwszy.** Urzędnicy żądają oparcia tych awansów **na zasadach starszeństwa i kwalifikacji.** Pozatem memorjał domaga się **rozszerzenia zakresu pomocy lekarskiej** przez włączenie do niej **dentystyki,** przez zniesienie ograniczeń co do receptury i przez objęcie nią **wszystkich bez żadnego wyjątku emerytów i ich rodzin.** W zakresie ulg kolejowych domaga się memorjał **przywrócenia urzędnikom 50 proc. ulgi od obecnie obowiązującej taryfy,** oraz przyznania takiej ulgi nietylko żonom urzędników czynnych. ale także **emerytów państwowych,** ponadto domagamy się przyznania prawa bezpłatnego przejazdu dla urzędników. skierowanych przez lekarza do uzdrowisk krajowych. Memorjał stwierdza, że należy przyjść z pomocą tym zwłaszcza urzędnikom i emerytom. którzy z powodu braku szkół państwowych w wielu miejscowościach wysyłać **muszą dzieci swoje na naukę do szkół prywatnych** i uiszczać opłaty znacznie przekraczające ich zdolność finansową; na wsparcie dla nich możnaby ewentualnie zużytkować **opłaty pobierane od urzędników kształcących swe dzieci w szkołach państwowych.**

W zakresie postanowień pragmatycznych Centralna Rada Pracownicza domaga się **zniesienia tajności kwalifikacji ujemnej,** oraz możności odwołania się od niej. Zgodnie z wnioskami Ogólnego Zrzeszenia. względnie Naczelnego Komitetu. postanowiła Centralna Rada Pracownicza **zażądać zmiany tytulatury urzędników II i III kategorji.** Idzie tu w szczególności o zniesienie tytułu „pomocnik kancelaryjny“, któryto tytuł uważają ci urzędnicy za ubliżający.

—oo—

Spłata długów rolniczych papierami wartościowemi.

W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostanie rozporządzenie ministra skarbu, — w sprawie oznaczania papierów wartościowych **ich kursów przy spłacie długów rolniczych.**

Rozporządzenie to wydane jest na podstawie dekretu P. Prezydenta Rzplitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. który **wchodzi w życie z dniem 1 grudnia br.**

Długi rolnicze, przewyższające 500 złotych mogą być w okresie trzech lat od dnia 28 października 1934 roku spłacane następującemi papierami wartościowemi:

PAPIERAMI WARTOŚCIOWEMI PAŃSTWOWEMI I BANKÓW PAŃSTWOWYCH.

1) **obligacjami pożyczek państwowych:** a) serji 1-szej Premjowej Pożyczki Budowlanej według ich wartości nominalnej, b) 6 proc. Pożyczki Narodowej — według ich wartości nominalnej. Przy spłacie długów rolniczych obligacjami 6 proc. Pożyczki Narodowej zachowują moc przepisy, dotyczące przelewów obligacyj tej Pożyczki. Wierzycielowi przysługuje prawo zastawu przyjętych obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej w jednej z centralnych instytucyj finansowych, wskazanych przez Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej. Zastaw tych obligacyj uskuteczniany będzie po kursie 60 za 100 nominalnej wartości obligacyj. przy oprocentowaniu 6 i pół proc. w stosunku rocznym, c) serji 1-szej 5 proc. Państwowej Renty Ziemskiej, 1-szej serji 3 proc. Państwowej Renty Ziemskiej, 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej z 1924 roku, 5 proc. Kolejowej Pożyczki Konwersyjnej, z 192 roku. — po 90 proc ich wartości nominalnej;

2) **papierami wartościowemi banków państwowych:** a) Państwowego Banku Rolnego: 7 proc. Listami Zastawnemi w złotych w złocie, 8 proc. Listami Zastawnemi w złotych w złocie, b) Banku Gospodarstwa Krajowego: 7 proc. Listami Zastawnemi w złotych w złocie, 8 proc. Listami Zastawnemi w złotych w złocie — według ich wartości nominalnej.

LISTAMI ZASTAWNEMI.

1) wszystkiemi listami zastawnemi Towarzystwa **Kredytowego ziemskiego w Warszawie,** z wyjątkiem 8 proc. Listów Zastawnych serji z roku 1924 w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki. poręczonych przez Skarb Państwa i 6 proc. Listów Zastawnych serji z roku 1929-go we frankach francuskich;

2) **wszystkiemi listami zastawnemi:** Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, Wileńskiego Banku Ziemskiego Sp. Akc. i Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie. po 80 proc. ich wartości nominalnej. jeżeli miejsce płatności długu znajduje się na obszarze działalności tej samej instytucji kredytu długoterminowego. której listami zastawnemi następuje spłata: — po 70 proc. ich wartości nominalnej. jeżeli miejsce płatności długu znajduje się poza obszarem działalności instytucji kredytu długoterminowego. której listami zastawnemi następuje spłata.

Papiery wartościowe. któremi spłacane będą długi rolnicze powinny być zaopatrzone w należne kupony z bieżącym włącznie.

JAKICH DŁUGÓW NIE MOŻNA SPŁACAĆ PAPIERAMI.

Należy przypomnieć. że nie mogą być spłacane papierami wartościowemi długi rolnicze wobec następujących instytucyj: Skarbu Państwa. instytucyj ubezpieczeń społecznych związków samorządu terytorjalnego, Banku Polskiego, instytucyj państwowych. lub komunalnych oraz ogólnie użytecznych przedsiębiorstw osadniczych w woj. śląskiem przedsiębiorstw bankowych. Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Warszawie. Komunalnych Kas Oszczędności. Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie i Ukraińskiej Szczadnyci w Przemyślu; gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. oraz spółdzielni kredytowych. należących do Związków Rewizyjnych.

Rozporządzenie powyższe wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

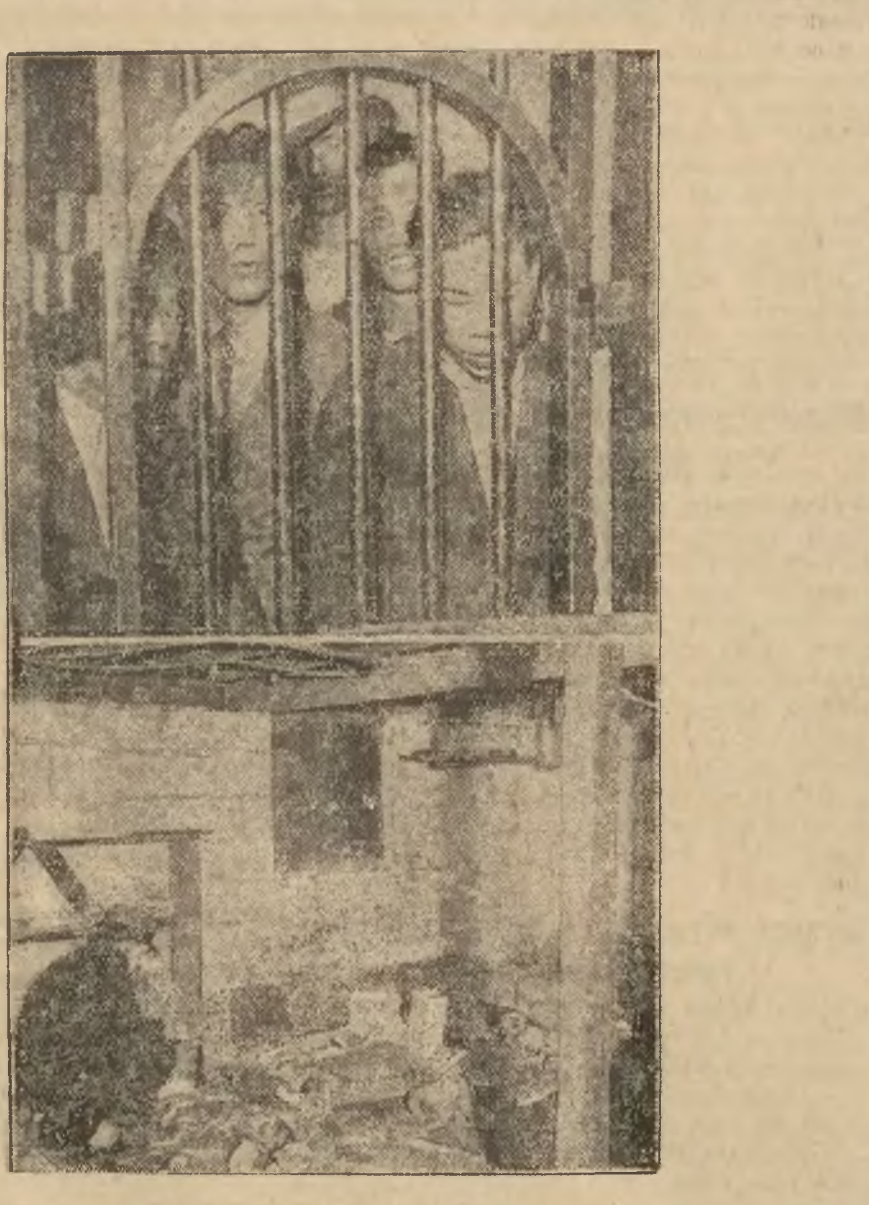
Przemysł i handel o dekretach oddłużeniowych rolnictwa.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. złożył w dniu 26 bm. p. ministrowi skarbu memorjał, dotyczący sprawy **konsekwencyj dla kupiectwa i przemysłu ogłoszenia w dniu 24 października br. dekretów oddłużeniowych dla rolnictwa.**

Związek Izb wskazał na konieczność rozwiązania sprawy **upłynnienia skonwertowanych i rozterminowanych wierzytelności rolniczych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych;** w szczególności Związek Izb zwrócił się o zorganizowanie dogodnych warunków lombardowania papierów wartościowych. któremi mogą być spłacani wierzyciele oraz o stworzenie warunków, **umożliwiających upłynnienie** również **innych rozterminowanych należności.** Ponadto Związek Izb podkreślił, iż wobec tak wielkich ofiar, do jakich pociągani są wierzyciele rolnictwa. **sytuacja ich winna być również poważnie brana pod uwagę w toku postępowania przed urzędami rozjemczemi,** co ustawa wyraźnie nakazuje, a co. niestety, dotychczas tylko w wyjątkowych wypadkach było stosowane.

W toku konferencyj na temat powyższych postulatów, Związek Izb mógł stwierdzić. że czynniki rządowe posiadają całkowite uznanie i zrozumienie ich wagi dla całego przemysłu i handlu.

Niewolnictwo w XX. wieku.



Do Stanów Zjednoczonych przemycono w zawiązanych workach 18 Chińczyków i trzymano ich następnie w zamknięciu w brudnej piwnicy w Keyport (stan New Jersey). Zostali oni zakupieni do najcięższych robót. Skandaliczna afera została jednak wykryta przez policję. Na górnem zdjęciu widzimy Chińczyków za kratami piwnicy. na dolnem zaś wnętrze piwnicy, gdzie przebywali żółci niewolnicy.

Obrady klubów parlament.

Warszawa, 28. 11. (Telef.) Na 1 grudnia **kilka klubów parlamentarnych zwołało posiedzenia.** Klub rządowy odbędzie posiedzenie prawdopodobnie 10 grudnia.

Stawki podatku obrotowego.

Warszawa, 28. 11. (Telef.) Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że zryczałtowany **podatek obrotowy w kwocie 17.60 zł.** opłacają tylko te zakłady rzemieślnicze, które zatrudniają **nie więcej niż jednego najemnego pracownika.** Już zakłady, zatrudniające jednego członka rodziny i jednego najemnika opłacają podatek obrotowy **według skali ustalonej** na zasadzie przeciętnego obrotu w latach 1930-31. Podatek łącznie z 10 proc. dodatkiem wynosi przy obrocie do 3.000 zł. rocznie **27.50 zł.** a w obrocie do 45.000 zł. **467.50 zł.** Do tych stawek dochodzi **dodatek na rzecz związków komunalnych** ustalony przez właściwe samorządy. Ostatnia rata zryczałtowanego podatku obrotowego na r. 1934 przypadnie w dniu 15 grudnia b. r.

Administratorzy odpowiedzialni za budynki

Warszawa, 28. 11. (Telef.) Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił zasadnicze orzeczenie w sprawie **odpowiedzialności** za stan **budynków, w myśl prawa budowlanego** z roku **1927.** Za stan nieruchomości odpowiadają **administratorzy** i na nich mogą być nakładane z tego powodu kary administracyjne.

Pierwszy polski statek w kanale Panamskim.

Cristobal, 28. 11. (PAT.) Przybył tu z **Martyniki statek „Dar Pomorza"**, który zatrzyma się w porcie trzy dni, poczem **przez kanał Panamski** uda się na **Żółwie Wyspy** (Galapagos). Pomiędzy kapitanem statku a wojskowemi władzami amerykańskiemi nastąpiła wymiana wizyt.

„Dar Pomorza" jest pierwszym statkiem polskim, który przepłynie kanał panamski.

Nieściągalne należności ubezpieczalni.

Warszawa, 28. 11. (Telef.) Z tytułu **nieściągalnych składek** ubezpieczalnie społeczne straciły około 11 miljonów zł.

Ukaranie niesumiennego adwokata.

Poznań, 28. 11. (PAT.) Wczoraj w sądzie okręgowym w Poznaniu zapadł wyrok przeciwko adw. **Wysockiemu** oskarżonemu o **przywłaszczenie depozytu klijenta na sumę** przeszło **20.000 zł.** Czynu tego adw. Wysocki dokonał jeszcze w r. 1928. Sąd skazał Wysockiego **na 2 i pół lat więzienia i na zapłacenie powództwa cywilnego w wysokości całej** zaskarżonej sumy. Na wniosek prokuratora adw. Wysockiego aresztowano na sali rozpraw.

—oo—

Warszawa, 28. 11. (Telef.). Min. Jędrzejewicz przyjął prezydjum BBWR. województwa lwowskiego, które przedstawiło mu **postulaty kulturalne Lwowa i wojew. lwowskiego oraz obecny stan tej części kraju pod względem kultury i oświaty.** Minister Jędrzejewicz przyrzekł zbadać memorjał i wyraził jednocześnie gotowość zapewnienia Lwowu i wojew. lwowskiemu dalszego rozwoju instytucyj oświatowych.

—oo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. 11. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.65. Holandja 357.95. Kopenhaga 118, Nowy Jork 5.29, Paryż 34.94, Praga 22.13, Szwajcarja 171.50, Sztokholm 136.25, Włochy 45.23, Berlin 213.20. Obroty mniej niż średnie, tendencja słabsza.

Dolar prywatnie 5.29, rubel złoty 4.59, dolar złoty 8.91, marka niemiecka 176.75; funt szterlingów 26.50.

Papiery procentowe: budowlana 45.25, stabilizacyjna 67, premjowa dolarowa 53; konwersyjna 64; dolarowa 71.75. Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 93.25; Węgiel 12.75, Lilpop 10.10; Modrzejów 3.7; Ostrowiec 20; Starachowice 12.50, Haberbusch 35.50. Tendencja niejednolita dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj.

Czy uznanie zbrojeń niemieckich?

Londyn, 28. 11. (PAT). Agencja **Reutera** donosi z Berlina: Ambasador Wielkiej Brytanji sir **Erik Phipps** odwiedził kanclerza Hitlera i zakomunikował **w sposób przyjazny** treść deklaracyj, które będą odczytane w izbie gmin.

Londyn. (PAT). Sprawa obrony narodowej będzie omawiana jutro w izbie gmin, kiedy **Churchill złoży uzupełnienie do adresu w odpowiedzi na mowę tronową.** Uzupełnienie to stwierdza, że w obecnych okolicznościach, w jakich znajduje się świat **siły obronne narodowo-brytyjskie a w szczególności obrona lotnicza nie stoi na wysokości zadania.**

Londyn. (PAT). Cała prasa angielska **gubi się w domysłach na temat oczekiwanego oświadczenia rządowego w sprawie zbrojeń niemieckich.** Większość dzienników twierdzi, że po mowie Churchilla, który zaatakuje rząd z racji niedostatecznej obrony W. Brytanji w obliczu **olbrzymich zbrojeń niemieckich,** zabierze głos wicеprem. **Baldwin** i przedstawiając istotny stan obecnych zbrojeń Niemiec, wygłosi **ostrzeżenie pod adresem Niemiec,** przestrzegając je, że o ile Niemcy nie zaprzestaną zbrojeń, to i **W. Brytanja będzie musiała podjąć nowe zbrojenia.**

Demarche brytyjska zarówno w Berlinie jak i w Londynie u amb. Hoescha miała jakoby na celu poinformowanie Niemiec **zawczasu w sposób przyjazny** o wystąpieniu Baldwina. Tak interpretują sytuację „Times", „Daily Telegraph" i „Morning Pest".

Nieco inaczej pojmuje sprawę Vernon Bartlet w „News Chronicle", który uważa za możliwe, że demarche brytyjska **nie jest jedynie zwróceniem uwagi** na niepokój wywołany zbrojeniami Niemiec, lecz również zapytaniem

CO DO ISTOTNEGO STANU ZBROJEŃ NIEMIECKICH.

W razie otrzymania odpowiedzi, możliwem jest, że mocarstwa **zgodzą się na zalegalizowanie ujawnionego w ten sposób stanu rzeczy,** aby uzyskać konwencję rozbrojeniową. Dwa fakty przemawiają — zdaniem Bartleta — na rzecz takiej interpretacji: jeden to okoliczność, że ambasada niemiecka po wizycie v. Hoescha u Simona zachowując ścisłą dyskrecję, nie sprawiała wrażenia jednak **żadnego przygnębienia,** drugi — to obecna konstelacja międzynarodowa.

Rząd **francuski** prowadzi znowu rokowania z Polską o zawarcie paktu wschodnio-europejskiego. Laval poważnie pragnie udziału Niemiec w tem wschodniem Locarno. Byłoby dziwne — pisze Bartlet — gdyby w takiej chwili nastąpiła interwencja brytyjska, która mogłaby raczej Niemców zniechęcić, niż zjednać.

Zapowiedziane rewelacje.

Londyn, 28. 11. (PAT.) Na kilka godzin przed otwarciem w izbie gmin debaty, poświęconej **sprawie zbrojeń, prasa angielska omawia** wczorajsze demarche dyplomatyczne. „Times" dowiaduje się, że **Churchill postanowił podać do wiadomości publicznej informacje o zbrojeniach niemieckich.** Dziennik stwierdza, że uzyskane w tej sprawie dokumenty mają charakter wiarygodny.

Srebrne dolary chińskie uciekają do Ameryki.

Hong-Kong, 28. 11. (PAT.) Olbrzymie ilości **chińskich dolarów,** sięgające wielu miljonów są bez przerwy **potajemnie eksportowane przez porty południowo-chińskie.** Przyczyną odpływu waluty chińskiej zagranicę są głównie zarządzenia prez. Roosevelta, **dotyczące srebra.** Wywóz **srebrnych dolarów chińskich** zagranicę, który jest korzystny ze względu na różnicę kursu, rozwija się w dalszym ciągu pomimo bardzo surowej kontroli organizowanej przez władze celne. Według obliczeń kół finansowych w Hong-Kongu **przemytnicy przywożą codziennie do tego miasta przeszło miljon srebrnych dolarów chińskich,** mimo czujności chińskich władz celnych i bezustannych konfiskat.

O przedłużenie czasu służby gen. Weyganda.

Paryż, 28. 11. (PAT). Nawiązując do wiadomości o bliskiem **ustąpieniu gen. Weyganda ze stanowiska generalissimusa armji francuskiej,** „Depeche de Toulouse" zwraca uwagę na dyskretną akcję, prowadzoną w tym kierunku, aby misja gen. Weyganda **została przedłużona jeszcze na 2 lata** pod pozorem, iż generałowie, którzy sprawowali naczelne dowództwo pozostawali w służbie czynnej aż do osiągnięcia wieku 70 lat. Dziennik uznaje **cenne usługi oddane przez gen. Weyganda,** ale uważa za stosowne podkreślić, że gen. Weygand nigdy nie sprawował naczelnego dowództwa w czasie wojny.

Dziennik uważa za wskazane, aby ustawa działała **bez żadnego wyjątku** w stosunku do gen. Weyganda, tembardziej, że od regularnego stosowania tej ustawy zależy odpowiednie **przygotowanie stanowiska generalissimusa.** Stanowisko to objąłby bowiem obecny szef sztabu gener. **Gamelin,** na którego miejsce wszedłby znów gen. **Georges.** Fakt ten przeznaczałby gen. Gamelin do objęcia kiedyś w przyszłości stanowiska generalissimusa. W ten sposób **funkcje szefa sztabu stanowiłyby pewnego rodzaju etap przygotowawczy** do objęcia później stanowiska generalissimusa.

Kto napadł cesarza Mandżurji.

Hsinking, 28. 11. (PAT.) Dochodzenia w sprawie **zamachu na cesarza Mandżuko wykazały,** że zamachowcy należą do terorystycznej organizacji **nacjonalistów chińskich,** która posiada swe ekspozytury w Mandżuko. Po zakończeniu śledztwa, **władze japońskie i mandżurskie zamierzają w sprawie zamachu dokonać demarche u rządu chińskiego.**

Koło Aten zatonął statek wycieczkowy.

Ateny, 28. 11. (PAT.) W pobliżu wyspy **Phleva** na południe od Aten **zatonął parowiec wycieczkowy** „Poppi", na pokładzie którego znajdowało się **145 pasażerów.** Większą część pasażerów zdołano uratować.

„Państwowy" żyd w pułapce.

Warszawa, 28. 11. (Telef.) W Pińsku istniał żydowski **„Klub Myśli Państwowej"**, na czele którego stał niejaki **Mojsze Goldberg.** Wyzyskując swe znajomości w urzędach przeprowadzał on **rozmaite machinacje dla korzyści materjalnych.** Zarząd Klubu został zawieszony w urzędowaniu a prezes aresztowany.

Insull dyrektor elektrycznego trustu



w Ameryce został uwolniony od zarzutu oszustwa na szkodę wielu setek ludzi.

Porządkowanie prawa kontroli w spółdzielniach

Warszawa, 28. 11. (Telef.). W dniu 30 bm. odbędzie się w Ministerstwie Skarbu konferencja z przedstawicielami **spółdzielczych związków rewizyjnych.** Konferencja została zwołana w związku z zarządzeniem ministra skarbu, na mocy którego szereg związków rewizyjnych **traci albo zyskuje od 1 stycznia względnie 30 marca prawo kontroli w stosunku do niektórych typów spółdzielni.** Zachodzi więc konieczność **przekazania** tych spółdzielni **właściwym pod względem** uprawnień związkom rewizyjnym i ujednostajnienia akcji przekazywania względnie przejmowania spółdzielni.

Przeciw niepotrzebnym podręcznikom zagranicznym.

Warszawa, 28. 11. (Telef.). Władze szkolne zarządziły, by przy czytaniu w szkołach tekstów **obcojęzycznych zarówno klasycznych,** to znaczy **łacińskich i greckich, jak i w językach** nowożytnych: angielskim francuskim, niemieckim, posługiwano się przedewszystkiem **krajowemi wydaniami** odnośnych dzieł. Wprowadzanie do szkół wydawnictw zagranicznych jest dopuszczalne **tylko za** zgodą **kuratorjum i w tym wypadku, gdy objęte obowiązkowym spisem lektury obcojęzycznej** dzieła **nie ukazały się w wydaniach polskich.**

Szkoły dokształcające zagrożone.

Warszawa, 28. 11. (Telef.) Cetralne organizacje rzemieślnicze otrzymały z kraju doniesienia, że wobec fatalnego stanu funduszów komunalnych, samorządy terytorjalne skreślają **kredyty na rzecz dokształcających szkół zawodowych.** M. in. zarząd m. Krakowa zawiadomił kuratorjum, że w roku budżetowym 1935-36 będzie stosował **nowe zasady** przy podziale **subwencyj na rzecz dokształcających szkół zawodowych.** Oświadczenie to zrozumiano tak, że **gmina** Krakowa pragnie ograniczyć subwencje dla tych szkół. Związek izb rzemieślniczych podjął **interwencję** w tej sprawie.

Komisarz w koncernie Einhorna.

Warszawa, 28. 11. (Telef.) Mianowany przez państwowy urząd kontroli ubezpieczeń **komisarz w towarzystwach ubezpieczeniowych koncernu Einhorna, Zdzisław Szymański** objął już urzędowanie. Według istniejących przepisów o nadzorze nad instytucjami ubezpieczeniowemi komisarz sprawuje **kontrolę** przy równoczesnem **funkcjonowaniu** normalnego zarządu a więc przy dotychczasowej radzie nadzorczej oraz dyrekcji instytucji oddanej pod nadzór. Czas sprawowania czynności komisarza **nie jest ograniczony a zakres jego czynności reguluje instrukcja** udzielona mu przez urząd kontroli. Komisarz otrzymywać będzie niewielkie uposażenie, bo **300 zł.** O wynikach kontroli będzie on składał szczegółowe sprawozdanie urzędowi kontroli ubezpieczeń.

Aresztowanie bandyty z pod Opoczna.

Kielce, 28. 11. (PAT.) W związku z bestjalskim rabunkiem na szosie **pod** Opocznem, gdzie zamordowany został handlarz drobiem Icek Kaufmann, jego matka 60-letnia Mendla i handlarz skór Benjamin Suesskind **policja ujęła sprawcę ohydnego mordu.** Jest nim 23-letni **Stanisław Kruszec** z Opoczna. — Kruszec jest robotnikiem kolejowym, dotychczas nie karanym. Planował on pierwotnie napad **na jednego z bogatych** kupców z Opoczna, który tego dnia miał wieść ze sobą zgóra 8000 zł. Ponieważ kupiec ten tego dnia nie wyjechał, Kruszec napadł na Kaufmanów i Suesskinda, zamordował ich i zrabował 300 zł. Po dokonaniu zbrodni odjechał do Opoczna rowerem, gdzie stanął do pracy i był zatrudniony do godziny 16-tej. W toku śledztwa oświadczył, że pieniądze były mu potrzebne dla ożenku — miał też wstąpić po zdobyciu pieniędzy do **szkoły marynarki wojennej w Gdyni.** Aresztowanego osadzono w więzieniu.

FR. HARPER 61

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Ta wiadomość nie wywarła na Eli Wolskiej żadnego wrażenia: sprawa Szwarcberga, listy gończe, lekki huczek w pogoni za krótkotrwałą sensacją — to wszystko jest pozbawione odrobiny sensu, jak inne nawet znacznie silniejsze wstrząsy, które na jakiś czas wzburzą to mrowisko, a pozostaną nieznane lub obojętne dla sąsiedniego. Hanki Wolskiej niema, raczej nie będzie za parę godzin. Więc co z tego? Pogadają, napiszą i zapomną. Chociaż zabawnie byłoby spojrzeć skądś z góry, jak to się odbędzie.

Odłożyła gazetę i wyjęła papierosa. Od sąsiedniego stolika poskoczył jakiś pan, usłużnie ofiarowując ogień. Z uśmiechem skinęła głową, podniosła oczy i ujrzała młodą, roześmianą twarz. Napróżno przystojny młodzieniec robił wysiłki, by jeszcze raz zwrócić na siebie uwagę i doprowadzić pomyślny początek do zawarcia znajomości. Obrzuciła go wzrokiem, który zamroził niezawodnie sposoby, jakich gotów był użyć. I zasłoniła się gazetą.

Nie czytała, lecz rozmyślała, że należy możliwie prędko doprowadzić do końca to, na co już się zdecydowała. Zastanawiała się jedynie nad tem, jak zrobić i gdzie.

Sprawa była postanowioną nieodwołalnie i Ela Wolska szła ku swemu celowi, jak po szynach: niema sposobu zboczyć z nich ani się zatrzymać w pół drogi: modliła się w duchu, by los oszczędził jej powolnego konania w męczarniach, by nie zbudziła się na łóżku szpitalnem, uratowana wbrew woli.

To byłoby okropne i nieludzkie. Na chwilę obleciał ją strach, przebiegł lodowem tchnieniem wzdłuż kręgosłupa i równie prędko znikł, gdy przypomniała sobie opowiadanie Stockiego, że takiej dawki starczyłoby na pół tuzina zdrowych mężczyzn i że cała wiedza, wszystkie środki lekarskie nie mogłyby utrzymać ich przy życiu.

Odrzuciła gazetę i rozejrzała się. Dochodziła jedenasta, w cukierni przerzedziło się. Zauważyła niejeden wzrok, skierowany na siebie: szczególnie badawczo spoglądał na nią pan, w poważniejszym wieku, którego twarz wydała się jej znajomą.

Wypaliła jeszcze jednego papierosa. Potem zawołała kelnera, wyszła powolnym krokiem, ściągając na siebie dziesiątki par oczu i zatrzymała się na chwilę obok wejścia do cukierni medytując, w jaką stronę ma się udać.

Nagle posłyszała nad sobą niski, przyjemny głos:

— Przepraszam bardzo. Czy pani się nie obrazi, jeśli zadam pewne pytanie? Widzę, że pani należy do pewnej sfery towarzyskiej.

Odwróciła głowę. Przed nią z kapeluszem w ręce stał poważny pan, na którego zwróciła uwagę przed opuszczeniem cukierni.

— Proszę — powiedziała, ruszając z miejsca.

— Przeżyłem sporo lat, dużo widziałem i nauczyłem się rozumieć widziane. Obserwowałem panią prawie dwie godziny i chciałem za wszelką cenę sprawdzić moje spostrzeżenia. One mi mówią, że pani albo przeżyła niedawno silny wstrząs moralny, albo... jakby to powiedzieć... jest pani na progu jakiegoś doniosłego postanowienia...

Zabawny jegomość — pomyślała Ela Wolska, obrzucając go ukośnem spojrzeniem.

— Powiedzmy, że pańskie obserwacje są do pewnego stopnia trafne — zauważyła tonem, zachęcającym do dalszego ciągu.

— Proszę pani! Mam za sobą ciężki dzień, którego skutki będę odczuwał jutro a może i znacznie dłużej. Patrząc na panią, pomyślałem sobie, że jesteśmy w warunkach podobnych, w każdym razie zbliżonych do siebie.

— Więc... — odezwała się Ela Wolska.

— Widzi pani, doświadczenie i filozofja życia codzienego uczą nas, że przed powzięciem ważnej decyzji należy wyzwolić się na pewien przeciąg czasu z pod wpływów, towarzyszących danej sprawie, jeszcze lepiej przestać myśleć o niej, by potem przystąpić do rozstrzygnięcia z możliwie wielkim zasobem spokoju, równowagi i bezstronności... To jest jedyny, skuteczny środek.

— Jeśli dobrze zrozumiałam, to pan chce zaproponować, abyśmy wspólnie szukali tego środka? — zapytała mrużąc oczy.

— Niech mnie pani nie zrozumie źle! — zaprotestował żywo. — Jestem daleki od myśli o jakiejś tam miłostce przelotnej. Ostatecznie w takich wypadkach najlepiej powodować się intuicją, która rzadko zawodzi przy zetknięciu się z ludźmi nieznanymi. Niech pani posłucha jej głosu.

Ściągnęła brwi, zastanowiła się chwilę i wreszcie powiedziała:

— Dobrze. Może pan ma rację. Zresztą i tak miałam zamiar wstąpić gdzieś i zjeść kolację. — Po krótkiej pauzie dodała: — Tylko nie chciałabym iść do restauracji takiej... representable... przeciwnie dla wzmocnienia pańskiego środka wolałabym atmosferę trochę niespokojną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego
w Oświęcimiu
ul. Piłsudskiego L. 17.
Km. 220/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu zamieszkały w Oświęcimiu przy ul. Piłsudskiego L. 17. na zasadzie art. 679 i następnych K. P. C. obwieszcza o sprzedaży w drodze publicznej licytacji 106/160 części realności lwh. 89 i 683. ks. gr. gm. kat. Oświęcim przy Sądzie grodzkim w Oświęcimiu stanowiących własność Izydora Józefa Grossa z Oświęcimia a składających się:

1) realność obj. lwh. 89. składa się z parceli budowlanej lkat. 477. o powierzchni 234 m² na której to parceli stoi dom murowany parterowy kryty papą, stajnia murowana, 3 komórki drewniane i przynależności.

2) realność obj. lwh. 683. składa się z parceli budowlanej lkat. 639 o powierzchni 395 m² na której to parceli stoi stodoła murowana kryta dachówką cementową, oraz parceli gruntowej lkat. 401 o powierzchni 792 m².

Licytacja odbędzie się w dniu 9. stycznia 1935. r. od godziny 9.30 przed południem w sali Nr. 17. Sądu grodzkiego w Oświęcimiu.

1) Suma oszacowania 106/160 części realności lwh. 89. ks. gr. gm. kat. Oświęcim wynosi kwotę 5.414 zł. 27 gr., zaś suma wywołania wynosi kwotę 4.060 zł. 68 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

2) Suma oszacowania 106/160 części realności lwh. 683. ks. gr. gm. kat. Oświęcim wynosi kwotę 4.113 zł. 65 gr., zaś suma wywołania 3.310 zł. 30 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Przystępujący do licytacji winni złożyć rękojmię w wysokości ad 1) 541 zł. 42 gr. ad 2) 411 zł. 36 gr. (tj. 1/10 część sumy oszacowania art. 686. §. 1. kpc.) do rąk komornika lub do depozytu sądowego.

Rękojmia winna być złożona w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich (papiery o bezpieczeństwie pupilarnem art. 686. § 2. K. P. C.).

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Oświęcimiu.

Oświęcim, dnia 24. listopada 1934. r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Oświęcimiu
ul. Piłsudskiego L. 17.
Km. 1050/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu zamieszkały w Oświęcimiu przy ul. Piłsudskiego L. 17. na zasadzie art. 679 i następnych K. P. C. obwieszcza o sprzedaży w drodze publicznej licytacji nieruchomości lwh. 854-a, tudzież 6/20 części realności lwh. 1050. ks. gr. gm. kat. Oświęcim objętych stanowiących własność Maurycego Bachnera i Leokadji z Munków Bachnerowej z Oświęcimia a składających się:

1) realność obj. lwh. 854-a składa się z parceli gruntowej lkat. 1971/1 o pow. 4.012 m².

2) realność obj. lwh. 1050. ks. gr. gm. kat. Oświęcim składa się z jednopiętrowego budynku mieszkalnego, oraz z parcel budowlanych lkat. 588, 611, 1382/2 o łącznej powierzchni 5.114 m².

Licytacja odbędzie się w dniu 9. stycznia 1935. r. od godziny 11.15. przed południem w sali [illegible]. Sądu grodzkiego w Oświęcimiu.

1) S[illegible]zacowania realności lwh. 854-a wynosi kw[illegible] 802 zł. 40 gr., zaś suma wywołania kwotę 601 zł. 80 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

2) Suma oszacowania lwh. 1050, stanowiąca własność dłużników w 6/20 częściach wynosi kwotę 19.424 zł. 20 gr., zaś suma wywołania kwotę 14.568 zł. 15 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Przystępujący do licytacji winni złożyć rękojmię w wysokości: ad 1) 80 zł. 24 gr., ad 2) w wysokości 1942 zł. 42 gr. (tj. 1/10 część sumy oszacowania art. 686. §. 1. kpc.) do rąk komornika lub do depozytu sądowego.

Rękojmia winna być złożona w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich (papiery o bezpieczeństwie pupilarnem art. 686. § 2. K. P. C.).

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Oświęcimiu.

Oświęcim, dnia 24. listopada 1934. r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Oświęcimiu
ul. Piłsudskiego L. 17.
Km. 1658/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu zamieszkały w Oświęcimiu przy ul. Piłsudskiego L. 17. na zasadzie art. 679 i następnych K. P. C. obwieszcza o sprzedaży w drodze publicznej licytacji połowy realności lwh. 234. ks. gr. gm. kat. Oświęcim przy Sądzie grodzkim w Oświęcimiu, stanowiącej własność Karola Masłowskiego i Marji ze Śreniawskich Masłowskiej po 1/4 części, a składającej się z domu murowanego parterowego, krytego dachówką cementową, oraz parceli budowlanej lkat. 699 o powierzchni 236 m², i parceli gruntowej lkat. 64. o obszarze 8 a 45 m².

Licytacja odbędzie się w dniu 9. stycznia 1935 r. o godzinie 10.15. przed południem w sali Nr. 17. Sądu grodzkiego w Oświęcimiu.

Suma oszacowania połowy powyższej realności wynosi kwotę 5.300 złotych, zaś suma wywołania kwotę 3.975 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Przystępujący do licytacji winni złożyć rękojmię w wysokości 530 złotych (tj. 1/10 część sumy oszacowania art. 686. §. 1. kpc.) do rąk komornika lub do depozytu sądowego.

Rękojmia winna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich (papiery o bezpieczeństwie pupilarnem art. 686. § 2. K. P. C.).

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Oświęcimiu.

Oświęcim, dnia 24. listopada 1934. r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 22 listopada 1934 r.
Sygn. I. Km. 2891/34.

Obwieszczenie.

W dniu 5 grudnia 1934 r. o godzinie 11.30 sprzedane będą w Krakowie przy ul. Grodzkiej L. 51. w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: biurko, garnitur salonikowy, 2 krzesła, dywan, lustro, bieliźniarka i obrazy. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588 § 2 kpc.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 11.30.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mgr. Ścierański Stanisław.

Sygnatura: VIII. Km. 3180/34.
Wierzyciel: Two. Węglowe J. J. Kamienieccy w Katowicach.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VIII. Mgr. Władysław Wyrobek, mający kancelarję w Krakowie ul. Batorego Nr. 25, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 grudnia 1934 r. o godz. 10-tej w Krakowie ul. Kazimierza Wielkiego Nr. 95 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Firmy Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ składających się z maszyny do składania „Typograf“, maszyny drukarskiej amerykańskiej, maszyny do pisania „Underwood“, maszyny drukarskiej marki „Weck Augsburg“ Nr. 8881, 400 ark. papieru drukarskiego t. zw. „pocztówkowy“, 1.000 ark. papieru ilustracyjnego i 500 ark. papieru okładkowego, mających wartość ponad Zł. 500.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 listopada 1934 r.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru VIII.
(—) Mgr. Władysław Wyrobek.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.